

19 (22)

30 września 1998 r.

aktualności lokalne



ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

HURTOWNIA KAMA s.c.
Barbara, Zygfryd, Mirosław Szveda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

zeszyty Zapraszamy!
(w atrakcyjnych cenach i na dogodnych warunkach płatności)



KOMP Druk
77-400 Złotów, aleja Piasta 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

TELEFONY GSM Z AKTYWACJĄ

zestawy komputerowe *już od 150 zł*

* kasy fiskalne

Sprzedaż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

KTO URATUJE SIŁMET?

Husqvarna
AUTORYZOWANY DEALER

bezpłatny przegląd piłarek wszystkich firm
Czas trwania promocji do 15 października br.

Sklep, serwis
A.M. Jędrzejczyk

ZŁOTÓW, ul. Nieznanego Żołnierza 11
tel./fax (0-67) 265-3030

TERG

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax (0-67) 263-48-40

WIZJATV

Pakiet 14 cyfrowych kanałów w języku polskim, za: **599 zł**

TERG

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax 0-67/263-48-40
e-mail: terg@pi.onet.pl

od 150 zł + VAT

Polecamy również akcesoria do telefonów (pokrowce, ładowarki, zestawy HF)

Telefony GSM



PS. Mój tata nigdy mnie nie zawiódł.

Magda

Kandydat na radnego do powiatu złotowskiego z listy nr 1 **Stanisław Godlewski**

- 45 lat, adwokat, konsultant i doradca gospodarczy przedsiębiorstw na terenie całego kraju. Żona Halina, córki Magda i Kasia.

„My złotowianie z natury jesteśmy pracowici i gospodarni. Mamy wspaniałe rodziny, w otoczeniu których pragniemy żyć godnie i w dobrobycie, bezpiecznie i zdrowo. Teraz sami możemy o tym decydować”.

A Za rzeką kanalizują

Dobiega końca kanalizacja osiedla Za rzeką. Niedawno został rozstrzygnięty przetarg na budowę kolektorów na ulicach Panny Marii i Gorzelnianej. W przyszłym roku do sieci zostaną włączone ulice Promykowa i przyległe.

Od ponad dwóch lat trwa budowa kolektorów sanitarnych na osiedlu Za rzeką w Złotowie. Każdy kto mieszka w tym rejonie doskonale wie coż to była za gehenna. Rozkopana Zamkowa, wszędzie błoto, doły, poniższone chodniki, objazdy. Na szczęście wszystko co najgorsze już za nami i w chwili obecnej, roboty ziemne w porównaniu z tymi sprzed dwóch lat nie niosą za sobą żadnych uciążliwości.

Prace, które prowadzi koszalińska firma prowadzone są w chwili obecnej w okolicach ulicy Hubego, Brzuchalskiego, Drzymały. Po położeniu głównego kolektora poszczególni mieszkańcy wykonują już przyłącza do swoich domostw. Lada dzień prace powinny się przenieść w rejon ograniczony ulicami Dorosza, Zamkowej, Słonecznej i alei Rodła.

Potem przyjdzie kolei na ulice Jaśka, Różeńskiego, Kwidziniaków, Mozolewskiego, Kokowskiego i Kołodzieja. W przyszłym roku do

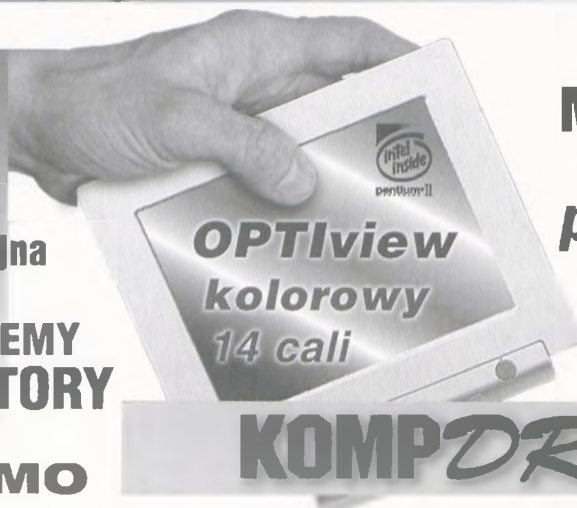
sieci kanalizacyjnej podłączone zostaną domy przy ulicy Promykowej.

Kilka dni temu rozstrzygnięty stał przetarg na budowę kolektorów w okolicach ulicy Gorzelnianej i Panny Marii. Prace zostaną rozpoczęte jeszcze w tym roku.

ML

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

**nowa
promocyjna
oferta
ROZDAJEMY
MONITORY
ZA
DARMO**



**za
MONITOR
NIE
płacisz...**

KOMP Druk

Palcem w bucie

Do wyborów samorządowych pozostały niespełna dwa tygodnie. W drukarniach powstają ostatnie plakaty wyborcze, a poszczególni kandydaci przygotowują się do ostatecznej rozgrywki. Patrząc na nasze ulice niespecjalnie widać, by zbliżały się wybory. Co innego łamy „Aktualności”, na których partii i komitetów wyborczych od koloru do wyboru.

Czytając programy wyborcze człowiek odnosi wrażenie, że w ciągu najbliższych czterech lat życie nam się odmieni, że hej! Niektórzy w swych obietnicach tak się zagalopowali, że nie wiem, czy starczy im 30 lat, by wszystko, co napisali, spełnili. Ale, kto wie...

Większość programów jest ludząco podobna do siebie. Wszyscy obiecują pomoc ubogim, nowe miejsca pracy, pomoc biednym a polnionym, oraz turystyczny boom. Niektórzy obiecują nawet wzrost rent i emerytur. Nie wiem, czy w tym przypadku jest to świadome wprowadzanie potencjalnego wyborcy w błąd, czy też zwykła nieznamość stosownych ustaw określających kompetencje samorządu terytorialnego. W tym miejscu muszę stwierdzić, że tylko jeden z komitetów nie obiecuje gruszek na wierzbie, wychodząc z założenia, że nie ma co ludziom w głowach mącić, dopóki nie wiadomo ile pieniędzy będą tak naprawdę miały powiaty. Takie uczciwe postawienie sprawy dobrze świadczy o wspomnianym komitecie. Nie będę wymieniał go z nazwy, żeby nie być posądzonym o sympatyzowanie z tym, czy z tamtym. Zresztą, co niektórzy i tak postawili już na mnie krzyżyk, ale to ich sprawa.

W całym tym koncercie życzeń pocieszający jest jeden fakt. Oto praktycznie wszystkie komitety, jak jeden mąż, postanowiły wspierać budowę krytej pływalni w Złotowie. Cieszy ten

solidaryzm, bowiem kiedy przyjdzie czas na konkrety, być może obejdzie się bez niepotrzebnych waśni, które sprawiłyby, że na basen przyszłoby nam w praktyce czekać kolejne dwadzieścia pięć lat. Jak wieść gminna niesie, po raz pierwszy ktoś wpadł na pomysł, by w Złotowie wybudować krytą pływalnię, mniej więcej w połowie lat siedemdziesiątych. Pływalnia miała powstać w miejscu, gdzie dziś znajduje się siedziba spółdzielni mieszkaniowej Piast. Niestety, kiedy przyszło wybierać pomiędzy amfiteatrem a pływalnią, ówczesne władze miasta opowiedziały się za tym pierwszym. Trudno dziś rozstrzygać o słuszności tej decyzji, jednak patrząc na wykorzystanie w ciągu roku obiektu nad Jeziorem Miejskim, trochę żal basenu.

Nie wiem, na ile w obietnicach budowy jest gry politycznej, a ile szczerych zamiarów, ale trzeba przyznać, że w dzisiejszych czasach baseny nie są żadnym luksusem, lecz zwykłą koniecznością. Jeśli rzeczywiście chcemy, aby nasz region stał się atrakcyjny dla turystów, to basen musi być. Przy okazji budowy warto też pomyśleć o jakiejś kręgielni, gdzie można by spotkać się przy piwie, porozmawiać, odpocząć.

Jak już wspominałem kampania wyborcza na naszym terenie przebiega raczej spokojnie, bez większych fajerwerków i zgrzytów. Nawet w audycjach lokalnego radia, w których prezentują się poszczególni kandydaci, więcej kurtuazji i pochlebstw pod adresem konkurentów, aniżeli faktycznej dyskusji na tematy związane z problemami miasta i powiatu. Owszem, cieszy fakt, że w studiu radiowym poziom kultury politycznej stoi na wysokim poziomie, jednak co z tego ma, tak naprawdę, potencjalny wyborca. Jego nie obchodzi, co kto o kim myśli, lecz co zrobić, by w jego małej ojczyźnie, jaką jest miasto czy wieś, żyło się jak najlepiej.

Na zakończenie coś z działki sportowej. Prawie pół roku temu pokusiłem się o dość krytyczny artykuł pod adresem piłkarzy złotow-



skiej Sparty, którzy przegrywali mecz za meczem. Dziś sytuacja wygląda inaczej. Młodzi chłopcy, którzy zastąpili uznane gwiazdy, od początku rozgrywek nie przegrali jeszcze ani jednego meczu. To osiągnięcie cieszy, tym bardziej że przed rozgrywkami nikt na nich nie stawiał. Wszyscy mówili, że za młodzi, bez doświadczenia. Za to - jak się okazało - z ambicją, za którą trzeba ich cenić, nawet kiedy przegrają. Gratulując chłopakom dobrej gry, zachęcam wszystkich kibiców do przyjscia od czasu do czasu na stadion Sparty. Warto.

Przypominamy o naszym konkursie. Spośród osób, które poprawnie wytypują według kolejności, trójkę zwycięskich komitetów w zbliżających się wyborach do rady powiatu w Złotowie, zostanie wylosowana osoba, która od redakcji „Aktualności” otrzyma w nagrodę 100 złotych. W wyborach bierze udział sześć komitetów wyborczych: RS AWS, Unia Samorządowa, Bezpartyjni do Powiatu, SLD, Rodziny Polskie, Przymierze Społeczne. Na odpowiedzi czekamy do 10 października br. Liczy się data stempla pocztowego.

Mariusz Leszczyński

Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00
wtorek - 14.00 - 17.00
środa - 14.00 - 17.00
piątek - 10.00 - 16.00
sobota - 9.00 - 12.00
telefon/ fax - 263 27 75


Miroslaw Juda
**AUTORYZOWANY SERWIS
WYMIANY OGUMIENIA**

* STOMIL OLSZTYN S.A.
* TC DĘBICA

Zakład:
77-400 Złotów
ul. Domańskiego 56
tel. (0-67) 265 31-06



Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Aleksandra Terech, Jan Grochocki, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Joanna Hibner-Kasprzak. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

aktualności
lokalne

Drogowe inwestycje

Złotów. Kolejne ulice w naszym mieście zaczęły wyglądać jak na ulice przystało. Po ulicy Jastrowskiej także ulica Szpitalna nabrała innego wyglądu. Już ~~nie~~ długo obie ulice połączą ma rowerowa trasa.

Centrum Złotowa pomału staje się całkiem przyjemnym miejscem. Po wybudowaniu krzyżówek na skrzyżowaniu ulic Norwida i Szpitalnej oraz krzyżówek na osiedlu „Za rzeką”, niedawno zakończono budowę ulicy Jastrowskiej i Szpitalnej.



Budowa Jastrowskiej trwała praktycznie od połowy ubiegłego roku, kiedy to w tamtym rejonie miasta rozpoczęto prace związane z budową kolektorów sanitarnych. Normalnie, za zniszczenie nawierzchni drogi wojewódzkiej czy krajowej, odpowiada inwestor, w tym wypadku miasto. Na szczęście dzięki przychylności nieżyjącego już Stanisława Czekają dyrektora Dyrekcji Okręgowych Dróg Publicznych w Koszalinie, połowa kwoty z 220 tysięcy złotych, jaką trzeba było przeznaczyć na odbudowę Jastrow-

skiej, położenie nowej nawierzchni, budowę chodnika i ścieżki rowerowej, pokryło DODP. Dziś Jastrowska prezentuje się wspaniale; zatoczki, podjazdy, szeroki chodnik, a wszystko wykonane z polbrukowej kostki.

Pomału podobnego wyglądu zaczyna nabierać ulica Szpitalna, na remont której większość środków pochodziła z budżetu wojewody, natomiast 25 procent z budżetu miasta. Jastrowską i Szpitalną ma w przyszłości łączyć ścieżka rowerowa. W chwili obecnej namiastki sieci ście-

żek można już oglądać na odcinku ulicy Szpitalnej (okolice MZUK-u) oraz na prawie całej długości Jastrowskiej.

Władze miasta wspólnie z władzami gminy Złotów planują przedłużyć rowerową magistralę do Nowin, gdzie rowerzyści mogliby dalej ruszyć w kierunku Zalesia, objeżdżając Jezioro Zaleskie od strony zachodniej.

Po dojechaniu do Zalesia, trasa miałaby bieć z powrotem do Złotowa wzdłuż drogi Złotów-Tarnówka. Druga część ścieżki rowerowej prowadzić będzie od ulicy Szpitalnej do Świętej. Jak zapewnia burmistrz Stanisław Wełniak w przyszłości poszczególne odcinki ścieżek mają zostać połączone w sieć tak, by rowerzyści bez wjeżdżania na ulicę mogli dojechać do każdej części Złotowa. Na razie szczęśliwi mogą być jedynie działkowcy, mający swe ogródki na Wielatowie i dalej. Dla nich rowerowa trasa to prawdziwy luksus.

ML

Orkiestra na bis

Gmina Lipka. Mimo że na terenie gminy w aż dwóch miejscowościach - w Lipce i Batorowie istnieją Młodzieżowe Orkiestry Dęte - nader rzadko można je tutaj usłyszeć i zobaczyć. Młodzi orkiestranci mają jednak okazję występować przed inną publicznością. Często z powodzeniem.

Lipkowska orkiestra doskonale wypadła na XXII Nadnoteckim Dniu Pieśni i Muzyki w Wieleniu. Jako jedyna orkiestra dęta (a chórów i orkiestr było tam czternaście) została przez publiczność brawami poproszona o bis. W Wieleniu został zauważony zwłaszcza najbardziej utalentowany członek lipkowskiej orkiestry - grający na basie Tomasz Babiak.

Niedawno młodzi muzycy brali także udział w uroczystościach dożynkowych poza rodzinną gminą: w dekanalno - gminnych dożynkach w Rychnowach koło Człuchowa oraz w dożynkach debrznieńskich 20 września. JZ

Dożynki w Buczku

Wielki Buczek. 20 września mieszkańcy Wielkiego Buczka i okolic świętowali zakończenie tegorocznych żniw na dożynkach zorganizowanych przez tamtejszy Wiejski Dom Kultury i Ochotniczą Straż Pożarną.

Tradycyjnie, dożynkowe uroczystości zostały zainaugurowane Mszą św. w buczkowskim kościele. Kilka godzin później, o 15.00, rozpoczął się festyn. Dla zgromadzonej publiczności wystąpiła złotowska kapela podwórkowa „No To Cyk” oraz rodzinny buczkowski zespół „Krajniacy” ze swoim dożynkowym programem. Ci z przybyłych, którzy mieli ochotę na odrobinę wysiłku fizycznego, wzięli udział w przygotowanych przez organizatorów konkurencjach: ciągnięciu drzewa, przeciąganiu liny (w tym najlepsi byli reprezentanci Werska) i rzucaniu snopkiem. W tej ostatniej rywalizacji najlepszy okazał się Jacek Martyn. Nie zapomniano również tego świątecznego popołudnia o najmłodszych - dla nich także przygotowano zawody. Buczkwskie dożynki zakończyła wieczorna zabawa ludowa. JZ

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych
wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji
systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92

Złotów, Aleja Piasta 32, tel 263 58 52, fax 263 58 51

Super
Cena !

2999,-
netto



Intel Pentium II 233 MHz
RAM 32 MB DIMM, HDD 3,2 GB
S3 VIRGE 2 MB, SB 16 BIT
CD ROM 24X, klawiatura, mysz
MS Windows'95

... wystarczy kupić komputer



KOMPDRUK

Supermarket na tartaku?

Co i rusz słysząc, że w Złotowie powstanie wielki supermarket. Część ludzi przestała już dawno się tym emocjonować uznając, że i tak nic z tego nie będzie. Również właściciele sklepów przestali się obawiać o swoją przyszłość zakładając, że wielkie koncerny mają znacznie bardziej intratne miejsca do zagospodarowania aniżeli Złotów. Tymczasem ...



Nie od dziś wiadomo, że najlepszymi miejscami do handlu są duże osiedla mieszkaniowe, gdzie na niewielkiej przestrzeni żyje kilka tysięcy ludzi.

W Złotowie takim miejscem są osiedla położone wzdłuż ulicy Bohaterów Westerplatte, Norwida i Słowackiego. Niestety niewielkie przestrzenie pomiędzy nimi uniemożliwiały jak dotąd postawienie supermarketu z prawdziwego zdarzenia. Mniej więcej rok temu podchody robiła duńska firma Netto, jednak liczne obwarowania jakie trzeba było wykonać, by wybudować pawilon handlowy, zniechęciły przedstawicieli Duńczyków do inwestycji. Sprytniejszy od Skandynawów okazał się właściciel sieci sklepów Grosz, który ulokował swój sklep w jednym z lokali znajdującym się w ciągu handlowym naprzeciwko Rejonowej Przychodni. Patrząc po ruchu, jaki panuje w jego wnętrzu, pomysły okazał się trafiony w dziesiątkę. Jak długo taka sytuacja trwać będzie, nie wiadomo.

Dlaczego? Oto bowiem kilka dni temu Pilskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Złotowie sprzedało część terenu należącego do Zakładu Przemysłu Drzewnego w Złotowie. Ponad 3 tysiące metrów kwadratowych, przeznaczone pod handel, zakupiła agencja handlu nieruchomościami z Wrocławia, która jako jedyna przystąpiła do prze-

targu. Teren położony przy ulicy Norwida jest doskonałym miejscem na wybudowanie potężnego centrum handlowego, w którym zaopatrywałyby się nie tylko mieszkańcy pobliskich osiedli, ale również całego miasta. Czy rzeczywiście powstanie tu wielki supermarket? Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że tak właśnie się stanie. Zresztą, nie pierwszy to przypadek, że do przetargu na teren przystępuje agencja handlu nieruchomościami, która następnie odsprzedaje teren krajowemu lub zagranicznemu inwestorowi.

Wspomniane 3 tysiące metrów kw. to jedynie część terenu placu tartaczego, który ma zmienić przeznaczenie. Kolejne kilka tysięcy metrów ma być przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe. W tej chwili jeszcze nie wiadomo, kto działkę zakupi. Być może znajdzie się inwestor w postaci spółdzielni mieszkaniowej, a być może teren stanie się własnością miasta, które będzie chciało tu realizować budownictwo czynszowe. Burmistrz Złotowa Stanisław Welniak nie ukrywa, że gmina jest bardzo zainteresowana pozyskaniem tego terenu. **ML**

Borowik z wkładką

Są takie chwile, kiedy uwagę przyciągają słodkie gosposie i kucharze telewizyjnych kłam. Zaraz potem bierze górę obrzydzenie do rzeczy, które wkładamy do ust.

Każda reklama, która ma nas namówić do kupienia produktu w rezultacie budzi niesmak. Znamy doskonale te teksty: „... smakuje zawsze i każdemu”, „... dobrze smakuje, niewiele kosztuje” i są jeszcze „... dobre pomysły, dobry smak”. Sezon na grzyby w pełni, zajmijmy się tymi trzema hasłami. Każdy producent dba o glutaminian sodu, regulator kwasowości, aromat identyczny z naturalnym, wzmacniacz smaku, maltadekstrynę i różne, różniaste „E”. Czasami w składzie takiego przysmaku jest suszona cebula, boczek w proszku, tłuszcz wołowy, skrobia ziemniaczana, no są też rarytasy takie jak susz z borowików.

Pójdźmy więc śladem tego suszu. Przy drodze jest las, może ten przed Skórką, może ten za Górną, albo ten za Tamówką. Borowik z takiego przydrożnego lasu trafia więc do skupu, tu przechodzi oględziny i ulega taryfikacji. Klasa pierwsza to wszystkie te, które od spodu kapelusza są jeszcze białe, a po dotknięciu wydają się być twarde - nakrawa się je w poszukiwaniu robactwa.

Często jest to klasa eksportowa i kosztuje za zachodnią granicą słone marki. Szanujący się skup posiada też klasę drugą, tu kapelusze da-

lej musi być biały od spodu, ale z twardością bywa już różnie - te zostają w kraju, pakuje się je po około pięć kapeluszków w najmniejsze z możliwych słoiczków oblepia etykieta BOROWIK SZLACHETNY i „metkownica” 6 złotych.

Polskie gospodynie z żalem w oku spoglądają na nie w sklepie, bo ciężko wyłożyć pieniądze na coś czego ani posmakować, ani, polizać, a już najgorzej podzielić. Wracając jednak do klas, jest jeszcze trzecia najczęściej nazywa się „poza wyborem”, a grzybiarze nazywają ją „jak leci”. Klasa ta obejmuje borowiki i borowiki z mięsem, często też mięso z borowikami. Kiedy do skrzynki „jak leci” o dziesiątej rano wpadnie grzyb zdrowy, to siłą rzeczy o osiemnastej jest to już wrak grzyba, bo robaki to małe lecz szybkie i zwinne stworzenia.

Zawartość takiej pełzającej skrzynki ulega wysuszeniu w tak wysokiej temperaturze, że żaden robak nie zdąży uciec więc zapieka się tam na amen. Tak wysuszone borowiki szlachetne i ich zawartość po rozdrobnieniu trafiają do paczek z zupą lub z sosem i tylko naszą podświadomością miesza w nas - opornych robaki i chemię z odrobiną aromatu identycznego z naturalnym do czasu aż jakaś glista puści do nas z kubka perskie oko. Niedowiarkom proponuje wybrać się do lasu, a potem w pierwszym lepszym skupie sprzedać to co nazbierali. **Małgorzata Massel-Chara**

Komputery i antyki

Złotowskie muzeum ma kolejną ekspozycję. Powinni ją zobaczyć wszyscy, którzy będą ubiegać się o miejsca w lokalnych samorządach, choćby po to, żeby się dowiedzieć co trzeba robić, aby być przy władzy przez kilkadziesiąt lat.

W ubiegłym tygodniu w złotowskim muzeum została otwarta wystawa poświęcona historii złotowszczyzny. Zgromadzone w salach wystawowych eksponaty sięgają w przeszłość do 5-6 tysięcy lat temu.

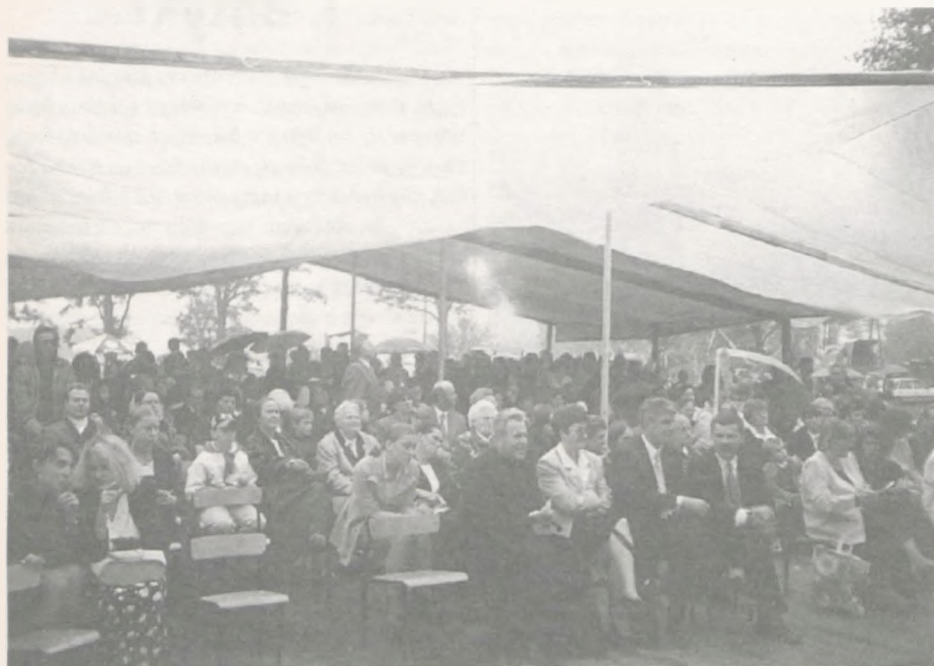
W jednej z trzech sal wystawowych umieszczono dokumenty związane z historią powiatu złotowskiego. Wśród nich są mapy wykonane na początku XIX wieku oraz wydawnictwa, biuletyny urzędowe o tematyce lokalnej. Bardzo interesująco wygląda wykaz starostów, jacy sprawowali władzę na przestrzeni wieków. Jeden z nich rządził Złotowszczyzną 42 lata! Zdaniem muzealników najslabiej udokumentowanym okresem w dziejach złowskiego powiatu jest okres powojenny. Brakuje dokumentów, zdjęć, danych personalnych. Niestety, nie bardzo wiadomo, czy tę lukę uda się kiedykolwiek wypełnić. Co prawda, podjęto już kroki celem opracowania monografii tamtego okresu, jednak czy zamiar się powiedzie nie wiadomo?

Wystawa była przygotowywana blisko miesiąc czasu. W pracach nad nią oprócz pracowników muzeum uczestniczyli członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotowskiej. 23 września uroczystego otwarcia ekspozycji dokonała kierownik muzeum Donata Kilar, która do muzeum zaprosiła przedstawicieli władz samorządowych z burmistrzem Złotowa Stanisławem Welniakiem na czele, nauczycieli miejscowych szkół, dyrektorów zakładów pracy, harcerzy ze złotowskiej Komendy Hufca. Wśród zaproszonych była również szefowa Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Pile Urszula Hoppe. Zaproszenie było podziękowaniem za wsparcie finansowe jakiego udzielił Urząd na rzecz Muzeum Ziemi Złotowskiej. Dzięki staraniom Donaty Kilar Urząd przeznaczył na złotowską instytucję 16 tysięcy złotych, za które zakupiono sprzęt komputerowy, który będzie służył pracownikom muzeum w katalogowaniu zbiorów. Za te pieniądze zakupiono również kserokoparkę. W ślad za przyznanymi pieniędzmi w muzeum zatrudniono osobę niepełnosprawną. Przez 18 miesięcy wynagrodzenie pracownika pochodzić będzie z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych.

W tym miejscu należy dodać, że w muzeum pojawiły się także nowe meble, na których umieszczono muzealny księgozbiór. Meble wykonała firma Matkowski, której przedstawiciel również uczestniczył w otwarciu wystawy.

Za kilka dni na parterze muzeum zostanie otwarta kolejna wystawa, tym razem poświęcona historii Związku Polaków w Niemczech. Oprócz wystawy przewidziano również spotkania z członkami Związku, seminaria tematyczne, część artystyczną. **ML**

Dożynki w strugach deszczu



Gmina Złotów. Gminne Obrzędy Dożynkowe w Gminie Złotów odbyły się w sobotę 12 września w Nowej Świętej. Długo i starannie przygotowywano się do tej tak ważnej dla rolników uroczystości. Kto nie wie, Nowa Święta, to mała wieś, gdzie ludzie bezpośrednio nie związani z rolnictwem „... zamienili błoto na złoto...” - chodzi o Zakład Drzewny „Klon”.

Mimo że pogoda nie dopisała, mieszkańcy gminy licznie wzięli udział w uroczystościach dożynkowych. Dopisali również sponsorzy. Z władz wyższego szczebla była jedynie pani Teresa Białys z Urzędu Wojewódzkiego w Pile. Uroczystość rozpoczęto o godz. 11.00 w miejscowej kaplicy Mszą św., którą odprawił ks. Roman Wróbel - proboszcz nowej parafii w Świętej. Zostały poświęcone wieńce, a w czasie składania darów ofiarnych został złożony na ołtarzu chleb z tegorocznych zbiorów.

Po uroczystościach kościelnych barwny korowód dożynkowy z wieńcami z po-

szczególnych wsi udał się na specjalnie przygotowany teren przy dawnej szkole podstawowej. Tu, gospodarzom dożynek Wójtowi Kazimierzowi Treli i byłemu Przewodniczącemu Rady Gminy Andrzejowi Juszcakowi, starostwie dożynek pani Alina Bielawka i pan Paweł Łański wręczyli symbole dożynkowe - chleb i wieniec. Zaraz potem, w części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Świętej. W deszczowej aurze odbył się sportowy festyn na boisku LZS „Huragan”, a równocześnie prowadzono losowania nagród z loterii (główna nagroda - pralka automatyczna). Na zakończenie, oczywiście, zabawa do białego rana, której sprzyjało znakomite piwo, rekompensujące w ten sposób deszczową pogodę. Rozmawiając z Sekretarzem Urzędu Gminy w Złotowie panem Ryszardem Wińskim, dowiedziałem się, że plony czterech podstawowych zbóż z hektara szacunkowo na terenie gminy wynoszą 29,8 kwintala. Czyli dobre zbiory.

Henryk Rumler

Pierwsze, może nie ostatnie

Lipka. 23 września odbyło się chyba jedynym jak do tej pory spotkanie kandydatów do Rady Gminy z wyborcami ze swojego okręgu wyborczego. Zainteresowanie tych ostatnich było niewielkie, ale za to na sali rozgorzała dyskusja na tematy bulwersujące lokalną społeczność: godzina odjazdu rannego pociągu do Złotowa, problemy z wizytą u stomatologa, sprawa zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i propozycja spędzania wolnego czasu dla młodzieży.

Spotkanie zorganizowali: Irena Redzimska, Przemysław Bujacz i nieobecny na nim ze względów zdrowotnych Marek Bednarek. Odbyło się ono w szkolnej sali gimnastycznej, którą, jak podkreślili, wynajęli odpłatnie; również z własnej kieszeni zapłacili za przygotowane ulotki. Chcieli zapewne ukrócić w ten sposób wszelkie spekulacje na ten temat, które mogłyby pojawić się z tej racji, że cała trójka pracuje w wyposażonej w kserokopiarkę lipkowskiej szkole podstawowej. Kandydaci na radnych zapoznali zebranych (ok. 40 osób) z ordynacją wyborczą i swoim programem.

Dyskusja, jaka się rozpoczęła, dotyczyła przede wszystkim godzin pracy jedynej w gminie stomatologa. Według zebranych przyjmuje on pacjentów za mało i za krótko, w związku z czym na wizytę trzeba nieraz czekać dwa albo trzy miesiące.

Drugą bulwersującą sprawą była godzina odjazdu trzeciego porannego pociągu do Złotowa. Planowo odjeżdża on z Lipki o 7.52, w Złotowie jest kilkanaście minut po ósmej. Z tego powodu młodzież dojeżdżająca do szkół ponadpodstawowych spóźnia się na pierwszą lekcję. Aby tego uniknąć, musi albo wyjeżdżać prędzej i czekać na miejscu ponad półtorej godziny na rozpoczęcie zajęć, albo korzystać z uprzejmości osób posiadających samochody, co nie zawsze się udaje.

Trzecią rzeczą, którą uczestnicy zebrania uznali za ważną, jest organizacja wolnego czasu dzieci i młodzieży. Uznano, że należy stworzyć warunki do tego, by mogli go oni spożytkować w sensowny, a co najważniejsze, atrakcyjny dla nich sposób. Ich zdaniem tylko tak naprawdę można przeciwdziałać szerzącym się patologiom.

Fakt, że trójka kandydatów do Rady Gminy wynajęła salę i zaprosiła na spotkanie ze sobą wyborców, bez skrupułów, wykorzystali inne osoby kandydujące do innego szczebla administracji samorządowej. Na cudzym spotkaniu przedwyborczym reklamowali siebie, bądź programy ugrupowań, z ramienia których startują.

JZ

Nowy przewodniczący

Gmina Lipka. Na wrześniowym spotkaniu koła Polskiego Związku Emerytów i Rencistów ze względów zdrowotnych zrezygnował z pełnienia swoich obowiązków jako dotychczasowy (od 17 lat) przewodniczący Antoni Bryła. Jego następczynią została wybrana Gizela Kacprzak z Nowych Potulic.

JZ

Wybory tuż tuż

Zakrzewo. Zaczęła się „gorączka przedwyborcza”. W gminie Zakrzewo w 10 okręgach wyborczych w których ma być wybranych 18 radnych, Gminna Komisja Wyborcza zarejestrowała 51 kandydatów. Tylko 5 list kandydatów zgłosiły organizacje, natomiast 34 listy zostały zgłoszone przez utworzone komitety wyborcze. Nie zarejestrowano żadnej listy partii politycznych.

Najwięcej kandydatów na radnych jest w okręgu nr 2 w Zakrzewie, gdzie na 1 mandat (okręg 2- mandatowy) przypada aż 5 kandydatów. W okręgu nr 1 w Zakrzewie na 4 mandaty zgłoszonych jest 15 kandydatów. W pozostałych okręgach wyborczych zgłoszonych jest od 2 do 5 kandydatów.

Pierwsze zebranie przedwyborcze na terenie gminy Zakrzewo odbyło się w Osowcu. Zaprezentowali się na nim kandydaci do Rady Gminy: Józef Masłoń i Ryszard Gajewski oraz do Rady Powiatu: Karol Wesolowski i Jerzy Massel - obaj z AWS.

Na zebraniu przedstawiciel Urzędu Gminy przedstawił koncepcję budowy wodociągu we wsi Osowiec (jest to jedyna wieś na terenie gminy, która do tej pory nie posiada wodociągu).

KW

podpisania umowy z zakładem w Dusznikach. Umowa miała być gwarantem, że zakład zacznie wychodzić z finansowego dołka. Niestety, do podpisania umowy nie doszło. W międzyczasie bowiem Elektrotechnika stała się własnością inwestora amerykańskiego, który, owszem, nie odrzucił możliwości współpracy z Silmetem, jednak podpisanie umowy odłożył na przyszły rok. Tak długo spółka nie mogła czekać. W związku z tym, że miesięczne straty Silmetu wahały się w granicach około 100 tysięcy złotych, zarząd spółki wspólnie z Radą Nadzorczą podjął decyzję o złożeniu wniosku do sądu o ogłoszeniu upadłości. Wniosek został złożony 11 sierpnia.

Z wnioskiem nie zgodziła się załoga i jednocześnie akcjonariusze spółki. - *Kiedy proponowano nam przekształcenie spółdzielni w spółkę, obiecywano nam co innego - mówią rozżaleni akcjonariusze. - Dla nas taki wniosek oznacza nie tylko utratę pracy, ale również pieniędzy zamrożonych w akcjach spółki. Wśród nas są tacy, którzy posiadają akcje na wartość około 40 tysięcy nowych złotych.*

Pracownicy zarzucają prezesowi Silmetu, że nie zrobił nic, by ratować zakład. - *Jedynie co zrobił to ustalił sobie podwyżkę, dziś zarabia około 8 tysięcy złotych na miesiąc - mówią pracownicy. - Oni również postanowili, że chcą zarabiać więcej i wystąpili z wnioskiem do prezesa o podwyżkę płac o 35 procent. Po wymianie korespondencji pomiędzy prezesem a związkami zawodowymi, wiosną br. ustalono podwyżkę na poziomie 25 procent.*

Pod koniec czerwca załoga postanowiła zwołać Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy spółki celem odwołania Zarządu Firmy i Rady Nadzorczej. W związku z tym, na ręce prezesa firmy zostało złożone pismo, po otrzymaniu którego, w ciągu 14 dni, miał on wyznaczyć termin zwołania walnego. Zdzisław Bihun uznał zwołanie walnego zgromadzenia za bezcelowe, tym bardziej że rozmowy z zakładem w Duszni-

kach zostały zerwane i rada nadzorcza na jednym ze swych lipcowych posiedzeń podjęła uchwałę o ogłoszeniu upadłości Silmetu. - *Zwołanie walnego niczego by nie zmieniło, trzeba by jedynie wyłożyć niemałe pieniądze na procedurę zwolania zgromadzenia - mówi Zdzisław Bihun.*

12 sierpnia załoga, nie mogąc doczekać się na wyznaczenie daty walnego, postanowiła, aby to sąd wyznaczył termin zebrania. W tym samym czasie zakład na zaproszenie załogi odwiedzili poseł Adam Szejnfeld oraz wicewojewoda Jerzy Podmokły. - *Owszem obiecywali pomoc, nawet deklarowali pośrednictwo w poszukiwaniu inwestora, jednak wszystko spaliło na panewce - mówią pracownicy zakładu.*

16 września w Sądzie Wojewódzkim w Pile odbyła się rozprawa w sprawie rozpatrzenia wniosku załogi. Sąd zadecydował, że do końca roku musi zostać zwołane walne zgromadzenie akcjonariuszy. Tydzień później rozpatrywany był wniosek Rady Nadzorczej w sprawie ogłoszenia upadłości. Sąd po zapoznaniu się z materiałami dotyczącymi kondycji ekonomicznej Silmetu postanowił, że orzeczenie w tej sprawie zostanie ogłoszone na początku października. Już dziś można być praktycznie pewnym, że upadłość zostanie ogłoszona. Tym samym nie dojdzie do zwołania walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Pracownicy mają żal, że zarząd nie zrobił nic, aby ratować zakład, że nie znaleziono inwestora, który chciałby postawić zakład na nogi. Prezes Silmetu twierdzi co innego. Jego zdaniem zakład trzeba było ratować cztery, pięć lat temu, kiedy były na to pieniądze: - *Teraz było już za późno. Błąd popełniono kilka lat temu, kiedy zarobione pieniądze szły na podwyżki i konsumpcję. Już wtedy trzeba było myśleć o inwestycjach, o przestawianiu się na inny rodzaj produkcji, który pozwalał, by na niezależność od kontrahentów. Już wtedy trzeba było przekształcać zakład z kosztnej spółdzielni w spółkę.*

Zdzisław Bihun twierdzi, że wniosek o ogłoszenie upadłości musiał być złożony. Takie postępowanie nakazywał mu także kodeks handlowy, który w artykule 483 mówi, że jeśli podmiot w sposób trwały utracił zdolność spłacania długów, jego zarząd musi pod karą grzywny i aresztu złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości.

Prezes nie ma pracownikom za złe, że oceniają go tak srogo za to, że nie zwołał zgromadzenia. - *W chwili obecnej większość z tych ludzi nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że być może w październiku nie będzie na wypłaty. Jeśli wniosek o upadłość zostałby rozpatrzony, to przez kilka miesięcy pensje zabezpieczałby im syndyk masy upadłościowej z funduszu gwarantowanych świadczeń socjalnych. To nie tak, że chciałem zrobić coś po cichu, nie myśląc o załodze. Prezes uważa, że w zakładzie jest grupa ludzi, którzy myślą, że jak odejdzie, jak zmienią radę nadzorczą, to spółka zacznie prosperować. - Oni dobrze wiedzą, że tak nie jest. To raczej gra na zwłokę, która ma im przynieść określone korzyści. Większość ludzi w zakładzie nie jest świadoma tego, że gdybyśmy teraz ogłosili upadłość bez zaległości finansowych względem pracowników, mając uregulowane kwestie z energetyką i telekomunikacją, ZUS-em, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że ktoś chciałby w majątek po Silmecie zainwestować. Ktoś powie, że przez rok czasu szukaliśmy inwestora i nic, a teraz nagle pojawi się bogaty wujek. A na świecie tak właśnie jest, że inwestorzy wolą kupić zakład, którego już nie ma, a który można stworzyć na nowo, aniżeli firmę w stanie agonijnym, ze wszystkimi jej problemami - dodaje Bihun.*

PS. 24 września prezes Silmetu Zdzisław Bihun powołał na swoje miejsce prokurenta spółki Aleksandra Fryzę, który od tej chwili zarządza spółką. Prezes zmuszony przez załogę do dymisji ze stanowiska, udał się na urlop.

M.L.

Na zdjęciu: puste hale SILMET-u.

BEZPIECZNE KINO

Dwa tygodnie temu w złotowskim kinie Rodło zakończyły się prace związane z impregnacją jego wnętrza. Impregnacja, która trwała prawie dwa tygodnie, ma zabezpieczyć kino przed ewentualnym zapruszeniem ognia.

Wszyscy pamiętamy spory o to, czy w Złotowie ma istnieć kino, czy też nie. Część radnych uważała, że kino powinno być przeniesione do sali projekcyjnej w nowej siedzibie Domu Kultury, tłumacząc ten fakt, że w miejskiej kasie nie ma środków na odremontowanie Rodła, część, że kino powinno bez względu na wszystko zostać tam, gdzie do tej pory. Sprawa nie była łatwa, tym bardziej że straż pożarna uznała, że złotowskie kino nie spełnia wymogów przeciwpożarowych.

Według wstępnych projektów koszt remontu wahał się w granicach 300 - 400 tysięcy złotych, przy założeniu, że fotele, pokrycia ścian wykonano by z materiałów trudno palnych i niepalnych. Jak na możliwości miejskiego budżetu była to suma ogromna. Wtedy to po raz

kolejny pojawił się pomysł sprzedaży lub dzierżawy obiektu. Na szczęście dla kinomanów pojawiła się inna koncepcja, mianowicie - zaimpregnowania wnętrza środkami niepalnymi. Zważywszy na niskie koszty operacji ok. 30 tys. złotych pomysł został, na jednej z wiosennych sesji rady miejskiej w Złotowie, praktycznie jednogłośnie zaakceptowany.

Prace impregnacyjne, które prowadziła poznańska firma, rozpoczęły się na początku września. Bezbarwnym lakierem zaimpregnowano dosłownie wszystko, począwszy od ścian i sufitu, a na fotelach i ekranie kończąc. W tym miejscu należy podkreślić, że wykonawca udzielił gwarancji na wykonaną usługę. Fotele nie powinny się zapalić przez najbliższe pięć lat, natomiast pozostałe elementy wnętrza nigdy. Przy okazji prac w końcu naprawiono zniszczone siedzenia na widowni.

W kinie Rodło zaszła jeszcze jedna pozytywna zmiana. Od września sprowadzaniem filmów do Złotowa nie będą zajmować się pośrednicy, lecz

pracownicy Domu Kultury. Patrząc po repertuarze, jaki przygotowano na październik, zmiana wszystkim wyszła na dobre.

ML

Cafe Restauracja

Poziomka

zaprasza codziennie
od godz. 14.00 do 22.00
W soboty i niedziele polecamy
familijne obiady.
Możliwość telefonicznej rezerwacji.

Organizujemy przyjęcia weselne
i okolicznościowe spotkania.
Do tańca przygrywają zespoły:
MINI MAX i S2 oraz Bogdan Jarzab.

Kujanki, tel. (067) 263 43 31

Zapomniana krypta

Gdzie nie spojrzeć, wszyscy wyrażają troskę o podniesienie atrakcyjności Złotowa, podkreślając, że turystyka to jedyna dla tego miasta szansa rozwoju. Mielśmy przykład tej „troski” przez ostatnie kilka lat.

Dość mylne okazało się pojęcie tzw. atrakcji turystycznej. Czyżby miał nią być tylko E.E.M., który sam w sobie jest dużym przedsięwzięciem? Owszem po trzech edycjach można stwierdzić, że impreza ta przyciąga ludzi i jest prawie ekologiczna. Ale chyba na przedrostek EURO musi jeszcze zapracować. Tak więc jaka jest oferta tego, co turysta może zobaczyć w Złotowie. Otóż okazuje się, że to co najciekawsze jest dla niego niedostępne. Bo czyż nie ciekawa jest zawartość krypt pod kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny? Dla zwykłego turysty zapoznanie się z ich zawartością, to naprawdę nie lada atrakcja. A cóż tam takiego jest? O tym napisał dość wymownie autor jednego z nielicznych przewodników po złotowskim kościele famym tymi słowami:

„Odwiźmy teraz podziemia pod kaplicą Maryjną. Pomieszczenia niepozorne, a jednak wywierające duże wrażenie. Stajemy u wejścia. Naprzeciw nas okratowane okna, przez które słońce ledwie zagląda do tego pełnego powagi miejsca śmierci. Na posadzce z prawej i lewej strony dwa murowane podwyższenia. Stały na nich trumny rodziców fundatora, a między innymi mała ozdobna trumienka jego jedyne go synka. Bezkowate sklepienie. okno wtopione w łuku, przez które splotywa światło, po obu stronach trumny, a między nimi mała trumienka. Oto skromny, ale jakże wymowny obraz. Tutaj wszak spoczywa wielki Zygmunt Grudziński, wojewoda poznański, wielkoduszny i wytworny rycerz. 736 wsi i 8 miast składało się na jego włości. Teraz w rozpadającej się trumnie, niegdyś okrytej purpurą, spoczywa tylko mamy szkielet z resztkami zbrązowiałej skóry. Odświętany uniform odziewał kie-

dyś jego mocne ciało. Białe pończochy i czarne buty okrywały nogi. Jakżeż wszystko jest przemijające. W drugiej trumnie spoczywa jego żona Elżbieta (lub Anna) z Brina Opalińska ze szlacheckiego domu Łódzia. Jasnofioletkowo - niebieska suknia oślania jej delikatną postać. Długi



welon otacza jej zbrązowiałą głowę z zapadniętymi oczami i wąziuteńkimi już wargami, natomiast stopy okryte są jedwabnymi bucikami. Mała mosiężna trumna ma olejny portret małego Zygmunta, wnuka wspomnianych tu zmarłych. Łaciński napis oznajmia nam, że chłopczyk pochodzi z szlacheckiego rodu, któremu później, w 1786 roku nadano pruski tytuł hrabiowski.

W krypcie tej, przed pięćdziesięciu laty, na własne życzenie, pochowano księdza Słowińskiego. Trumnę Grudzińskiego odstawiono w ciemny kąt, niszcząc tym samym prostą harmonię i dostojną rytmikę tego pomieszczenia.

Krypta pod kaplicą św. Anny jest obecnie pusta.” Chociażby taki opis zachęca do zobaczenia tego. Tak, tylko jak? Zapewne nieliczni z nas to widzieli, prosząc kogoś z księży o wprowadzenie do podziemia. Sam tam byłem i co tu dużo mówić, zrobiło to na mnie duże wrażenie - tym bardziej, że jedna z trumien została wtedy odkryta. Lecz obecny proboszcz parafii zabronił wprowadzania tam kogokolwiek. Jedną z trumien (najmniejszą) zajął się



konserwator, by później wyeksponować ją w bocznej kaplicy. A reszta po prostu niszczeje. Za brak możliwości ujrzenia ich na własne oczy trudno winić kogokolwiek. Zakaz odwiedzania podziemia okazał się być jak najbardziej uzasadniony, ponieważ wstęp tam może być możliwy wtedy, gdy samo miejsce zostanie do tego przygotowane, gdy pozwoli na to Sanepid. Żadny badań dotychczas jednak nie przeprowadzono; a pani Stefania Pfliegel, kierownik stacji epidemiologicznej, na wieść o niekontrolowanych „wycieczkach” do zmarłych, była naprawdę zadowolona. Wypada tylko postawić pytanie: czy naprawdę nie ma możliwości rozsądnego zagospodarowania tego miejsca? Niejedna miejscowość mając taki skarb, uczyniłaby z niego wielką atrakcję.

nikt tu nie szuka dziury w całym. Pewnie niektórzy powiedzą: - Tyle lat leżały zwłoki Grudzińskich i wszystkim było z tym dobrze. Ale fundatorzy najpiękniejszego kościoła w naszym regionie zasługują chyba na trochę więcej pietyzmu. I wcale nie trzeba mącić spoczynku zmarłym, by przy okazji renowacji owych krypt uczynić z nich powód do dumy.

Wspaniałe krypty są tylko jednym z przykładów stopniowego zaprzepaszczania szansy na wyeksponowanie tego, co w Złotowie najcenniejsze. Być może potrzeba na to środków finansowych i zatrudnienia specjalistów ale najbardziej potrzeba dobrej woli. **SH**

OSÓWKA NAJLEPSZA

W starożytnym Rzymie lud żądał „Chleba i igrzysk”. Zboże (czyli chleb) zostało pracowicie zebrane. Nie było święta plonów, ale za to w ostatnią niedzielę na Gminnym Stadionie w Tarnówce odbyły się „igrzyska”, czyli festyn rekreacyjny, w którym uczestniczyło ponad dwa tysiące mieszkańców gminy.

Poszczególne wsie wystawiły ekipy najczęściej prowadzone przez sołtysów. Pierwsza konkurencja polegała na strzelaniu rzutów karnych, ale w gumowcach i boso. Poza konkursem w tej dyscyplinie zmierzył się zaproszony wicewojewoda Jerzy Podmokły z wójtem gminy Ireneuszem Baranem. Wynik tego spotkania remisowy 2:2. Później dzieci miały do pokonania tor przeszkód. Widzowie zrywając boki ze śmiechu dopingowali zawodników mających pokonać tor przeszkód taczka.

Faktycznie taczka kierował pasażer, bowiem pchający miał oczy przewiązane opaską. Było holowanie roweru przez rower, drwale przecinali ręcznie na czas kłody drewna, najsilniejszy podnosili ciężarek i przeciągali linę, udzielana była pierwsza pomoc medyczna, były rzuty do celu piłeczką palantową.

Następnie wójt gminy wystąpił w roli modela, bo, przy dowcipnych komentarzach, przyszło mu przymierzać sprezentowane, a pomyslowo uszyte przez poszczególne ekipy, koszule. Czynił to z właściwą sobie gracją i wdziękiem. Krecacje oceniała żona wójta pani Barbara, której najbardziej do gustu przypadła koszula model „sexi”, uszyta przez zespół z Osówki. Zmagania zakończył konkurs z wiedzy ekologicznej. Po podsumowaniu wyników wszystkich konkurencji okazało się, że najlepszą ekipą zo-

stała drużyna z Osówki, wyprzedzając reprezentację Sokolnej.

W trakcie festynu był również czas na blok wyborczy, w którym prezentowali się kandydaci na radnych do Rady Powiatu Złotów. Kandydaci, aby zyskać w oczach mieszkańców dla zwycięzców konkursu w strzelaniu karnych ufundowali nawet specjalne nagrody w postaci kosiarzki do trawy i radiomagnetofonu.

Całą imprezę przygotowali i bardzo dobrze prowadziły dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Tarnówce, pani Aleksandra Wawrzeńczyk, i jej prawa ręka, pani Barbara Zawadzka. Napracowały się niemało, ale jak same mówią, największą nagrodą za włożony trud były słowa pochwały od przybyłych na festyn. Podczas festynu przygrywała kapela „My so tacy”, która umilała czas także podczas kończącej całą imprezę zabawy ludowej. Bawiono się bardzo dobrze i długo. Wiele osób pytało - „Kiedy kolejna taka impreza?”

Jan Oset

Plac na pewno nie zabaw

Praktycznie w każdym programie wyborczym prezentowanym przez poszczególne ugrupowania polityczne startujące w wyborach do Rady Miejskiej w Złotowie można przeczytać o planach związanych z rozwojem turystyki, rekreacji, budową ścieżek rowerowych, bulwarów, basenów i Bóg jeden wie jeszcze czego. Niestety, wśród tych pobożnych życzeń, ani jeden akapit (być może coś przeoczyłem) nie dotyczył placów zabaw.

Ostatnio w redakcji odwiedziła mnie młoda kobieta, która postanowiła, że opowie mi o swoich wrażeniach, po tym jak pół dnia z dwójką swoich małych dzieci i z mężem obeszcili Złotów w poszukiwaniu placu zabaw z prawdziwego zdarzenia. Słuchając jej postanowiłem, że sprawdzę jej relację.

Świąt wycieczkę po mieście rozpocząłem od osiedli położonych w okolicach dworca PKP. Owszem, pomiędzy blokami znalazłem parę miejsc, które kiedyś mogły służyć dzieciom do zabawy, jednak dziś bardziej przypominały krajobraz po bitwie. Poniszczone stoliki, rozwalone elementy murów, które w zamierzchłych czasach miały imitować domek jednorodzinny, połamane ławeczki, huśtawki, na które strach sadzać dzieci. To wszystko wyglądało, jakby czas zatrzymał się tutaj co najmniej 10 lat temu.

Nie lepiej sytuacja wyglądała na osiedlu położonym przy ulicy Westerplatte pomiędzy blokami nr 20, 18, 16, 14. Jest wprawdzie asfaltowe boisko, pośrodku którego nie bardzo wiadomo po co stoją metalowe słupki, parę żelaznych drabinek, na których dziecko prędzej ząb straci, aniżeli bezpiecznie się zabawi, poobijana huśtawka, lecz nic poza tym. Na boisku kiedyś były ustawione bramki, był zamontowany kosz. Niestety, grzebiąc w śmieci odbijanej piłki tak przeszkadzał niektórym lokatorom, że pracownicy spółdzielni mieszkaniowej zdemontowali kosz, sugerując tym samym dzieciakom, że mają uprawiać mniej hałaśliwe dyscypliny sportu. Stolice do gry w szachy jak do tej pory nie ustawiono.

Blok dalej teren, który świetnie nadawałby się na prawdziwy plac zabaw, ogrodzono drewnianymi belkami i koniec. Prawdę mówiąc wiele osób nie wie, czy można tam wchodzić, czy też nie. Oczywiście, że zielen ładnie wygląda, jednak należy sobie odpowiedzieć na pytanie, gdzie mają się bawić nasze dzieci?

Kilkanaście lat temu dumą Złotowa była wioska indiańska na osiedlu Słowackiego.

Wszystko z drewna, mosty, zjeżdżalnie, wigwamy, huśtawki. Cudowna sprawa. Dziś konia z rzędem temu, kto choćby trocinę znalazł świadczącą o tym, że coś tu kiedyś z drewna stało. Niedaleko od wioski, w okolicach przychodni, znajdował się również tzw. basen. Co prawda



nie można się w nim było kąpać, bo można było mieć do czynienia z ówczesnym prezesem spółdzielni mieszkaniowej, ale sam fakt bycia nad wodą sprawiał, że ludzie ciągnęli tu całymi rodzinami. Obecnie basen wygląda tragicznie. Nie wiem, czy żyją ludzie, którzy to budowali, ale gdyby po latach przyszło im obejrzeć dzieło swo-

ich rąk, chyba by nie przeżyli.

Nowe osiedla mieszkaniowe wyglądają niewiele lepiej od tych budowanych dwadzieścia lat temu. Wówczas ktoś chociaż o dzieciakach myślał, a teraz myślenie ogranicza się do wylania asfaltowego boiska i koniec. Tak wygląda sprawa dla przykładu na osiedlu Ma-

rrii Skłodowskiej-Curie. Ale nie ma co się dziwić z rządcą osiedli, skoro nawet w przedszkolach place zabaw wyglądają godnie pożalowania. Przykład? Proszę bardzo. Plac zabaw w Przedszkolu nr 6 przypomina bardziej wysypisko

śmieci aniżeli miejsce, w którym mogłyby przebywać kilkuletnie dzieciaki. Rozwalona piaskownica, połamane ławeczki, wszędzie papiery i foliowe opakowania. Patrząc po opakowaniu, po „sobieskich”, można przypuszczać, że dzieci z przedszkola nieźle sobie poczynają. Prawda jest jednak taka, że w godzinach popołudniowych przedszkolny ogródek zamienia się w miejsce schadzki amatorów Arizony i innych używek.

Na nadmiar placów zabaw nie mogą narzekać również mieszkańcy osiedli „Za rzeką”. Tutaj, w dosłownym tego słowa znaczeniu, dziecko wychowuje ulica. Przerwy w osiedlowych meczach piłkarskich wyznacza przejazd samochodu albo rowerzysty, choć na tego, prawdę mówiąc, mało kto teraz zwraca uwagę. Huśtawka czy zjeżdżalnia to widok tak samo nieosiągalny jak karaibskie palmy. A piaskownica? Piachu tu na pewno jeszcze przez długie lata nie zbraknie, i całe szczęście, bo jak tu wychować dziecko, które nie wie, jak wygląda babka z piachu.

Dziś na świecie coraz większą furorę robią ogródki jordanowskie wykonane z materiałów ekologicznych. Taki ogródek powstał kilka miesięcy temu w Pile i z tego co wiem przychodzą tam nie tylko matki z małymi dziećmi ale również i starsi, którzy nie mając w dzieciństwie podobnych uciech, choć na stare lata chcą nacieszyć się widokiem estetycznie wykonanych zameczków, drabinek, huśtawek, mostków. Z tego co mi wiadomo, w Złotowie jest osoba, która chciała wybudować podobny do piłskiego plac zabaw. Czy jej się to uda, ano zobaczymy.

M.L.

Tak źle jeszcze nie było

Rozmowa ze **Zdzisławem Wrzeszczem** sołtysiem wsi **Zalesie gm. Złotów**, rolnikiem gospodarującym na 70 hektarach, hodowcą trzody chlewnej (320 szt.).

- 13 września odbyły się w kościele w Zalesiu uroczystości dożynkowe. Czas na podsumowanie zniw.

- Takiego ciężkiego roku w ciągu 22 lat mojej pracy w gospodarstwie jeszcze nie było. Nie sprzedałem dotychczas ani jednego kilograma zboża. Wg mojej oceny w Zalesiu udało się rolnikom sprzedać 4 przyczepy zboża. Trudności ze sprzedażą rodzą problemy finansowe rolników. W oficjalnych komunikatach mówi się, że Agencja Rynku Rolnego skupuje żyto po 360 zł za tonę. Nie znam jednak rolnika we wsi, który sprzedałby żyto po takiej cenie. Najwyższe oferowane ceny to ok. 250 zł, z wypłatą za 3 - 4 miesiące. Jak w tej sytuacji uregulować opłaty za kombajn, mieć na paliwo do ciągnika, opłacić podatki? Poza tym każdy ma rodzinę, dzieci. Brakuje na podstawowe rzeczy. Nie trzeba się więc dziwić, że gdzieś stoi jeszcze zboże „na pniu”. Osobiście zgromadziłem 210 ton zboża. Mam zapelniony zbiornik, wiaty, strych nad chlewnią. Może uda mi się wymienić zboże na paszę lub dodatki do niej. Handel wymienny jak w Rosji.

- Czy polskie rolnictwo jest chore?

- Przede wszystkim brak jest jakiegokolwiek sta-

bilizacji. Jak można cokolwiek przewidzieć, gdy bierze się kredyt i zakłada się, że żyto będzie po 360 zł, a potem sprzedaje się ledwie za połowę? Z czego ten kredyt spłacić? Ostatnia cena żywca spadła o 55 gr na kilogramie. To bardzo duży spadek. Nasze państwo nie stworzyło systemu kontraktacji, umów na dostawy. Panuje tu tzw. „wolny rynek”. Lecz jest to bardzo niekorzystne dla rolników. Duże wahania cen i brak gotówki powodują, że dużo gospodarstw bankrutuje. Powszechne jest nieplacenie podatków. Wg mojej oceny tylko kilku rolników na ok. 100 zapłaciło ostatnią ratę. W tej ciężkiej sytuacji ekonomicznej ztraca sens gospodarowanie.

- Wspomniał Pan o upadku gospodarstw. Jak wygląda to w Zalesiu?

- W ostatnich kilku latach zlikwidowano około 7 - 8 gospodarstw. Jedni rolnicy wyzbywają się ziemi, którą kupują inni miejscowi rolnicy. Osobiście również kupuję ziemię, gdyż powiększenie gospodarstwa jest kierunkiem rozwoju i warunkiem utrzymania się w rolnictwie. Ziemia obecnie nie jest tania, sięga ceny 30 - 60 mln starych zł za 1 hektar, zależnie od klasy gleby. Cena jest

zawyżona w stosunku do dochodów rolników. Wpływ na ceny ziemi ma tani kredyt, którego oprocentowanie w skali rocznej wynosi 5-6%. Wielu rolników nosi się z zamiarem sprzedaży ziemi. Obawiam się, że za kilka lat pozostaną nieliczni.

- Jakie są więc recepty na przetrwanie, na godzive życie na wsi?

- Sposobów ratunku jest kilka. O jednym - powiększeniu gospodarstw - wspomniałem. Moje gospodarstwo liczące prawie 70 hektarów uważam jeszcze za małe z ekonomicznego punktu widzenia. Trzeba będzie je w przyszłości, w miarę możliwości, powiększyć. W dużym gospodarstwie spadają koszty produkcji w przeliczeniu na 1 hektar. Opłaca się wówczas zakupić i utrzymać duże, wydajne maszyny. Sposobem na polepszenie sytuacji jest specjalizacja w określonej produkcji. Osobiście od wielu lat nastawiłem się na hodowlę trzody chlewnej. Mam 320 sztuk i na tym nie koniec. Chcę dalej zwiększać stado. Tak nakazuje ekonomia. W mojej wsi rolnicy szukają sposobu na radzenie sobie w trudnej sytuacji. Kilku rolników nastawiło się na hodowlę bydła mlecznego, zwiększają stada, wyposażają gospodarstwa w nowoczesny sprzęt do udoju, schładzania i przechowywania mleka. To się opłaca, gdy ma się duże stado np. 20 sztuk krów. Wtedy mleczarnia płaci za dobrej jakości mleko ok. 1 zł, a nie 0,30 zł.

Są też rolnicy, którzy specjalizują się w produkcji wysokiej jakości sadzianek czy ziarna siewnego. Wszystkie te sposoby są kosztowne, wymagają nakładów, a ceny, jakie uzyskujemy, nie są najwyższe.

- Wiele się ostatnio pisze i mówi o tym, że Polska wejdzie do Unii Europejskiej. Co na tym zyska, a co straci wieś?

- W porównaniu z Europą Zachodnią nasze państwo zbyt mało dba o rolników. Brakuje dopłat do produktów, tak powszechnych na Zachodzie. Rolnicy europejscy mają bardziej stabilną sytuację. Wiedzą, ile mogą dostarczyć produktów w danym roku, znają cenę. U nas nie wiemy nic. Ile sprzedamy? Ile nam zapłacą? Mam nadzieję, że ten bałagan opanujemy, gdy wejdziemy do wspólnoty europejskiej.

Niepokoi mnie jednak, że wstąpimy do Europy mając nierówne szanse. Z jednej strony stanie silne finansowo rolnictwo europejskie, a z drugiej słabe nasze. Systemy kredytowania na Zachodzie sprawiłyby, że rolnicy niemieccy w krótkim czasie wykupiliby naszą ziemię, a nas zrujnowali. Rząd musi się zabezpieczyć przed taką sytuacją.

- Czego więc należy życzyć rolnikom na przyszłość?

- Kilku rzeczy. Po pierwsze - organizacji skupu produktów rolnych. Po drugie - ułatwień w przekształcaniach gospodarstw. Po trzecie - stabilizacji cen produktów rolnych.

Rozmawiał:
Wiesław Fidurski.

FIRMA HANDLOWA
zaprasza do nowo otwartego
salonu mebli kuchennych
Zapewniamy fachowe doradztwo - od projektu do realizacji
Zapraszamy - Piła, tel. 213-13-78
Złotów, ul. Grochowskiego 11, tel. 263-32-89
czynne pon.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-13.00

„WYBIEGAŁA” PARYŻ!

Sukces

W czwartek 17 września wieczorem, kiedy Elwira Bator zajęta była przygotowaniem konfitur ze sliwek, rozległ się dźwięk telefonu.

Usłyszała głos męża Tadeusza, znajdującego się na Stadionie Dziesięciolecia. Zdążył przekazać krótką informację: „Darka wybiegała Paryż, Ania zajęła III miejsce.” Nic więcej nie usłyszała, jednakże z radością, która przepełniła jej serce, dzieliła się od razu z najbliższymi.

Ania i Daria Batorówny wraz z szóstką dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Krajence: Agnieszką Reinke, Martą Urbaniak, Mileną i Maćkiem Kuczyńskimi, Michałem Wielgą i Zosią Karpińską, wzięły udział w Ogólnopolskim Finale „Grand Prix” Czwartków Lekkoatletycznych Warszawa 1998, organizowanym przez Mariana Woronina i Fundację Polskiej Lekkiej Atletyki.

Dzieci już od maja br. brały udział w eliminacjach do finału wojewódzkiego. Do systematycznych wyjazdów do Piły mobilizował nauczyciel wychowania fizycznego - Janusz Sendłak, zaś autokar szkolny udostępniał dyrektor PSP w Krajence - Wacław Jamróz. Ania Bator w eliminacjach wojewódzkich zgromadziła najwięcej punktów, zajmując tym samym I miejsce w biegu na 300 m. Daria w swym roczniku była pierwsza w Pile na dystansie 600 metrów. Pojechały do Warszawy. Stamtąd przywoziły wspaniałe puchary. Ania zajęła III miejsce, otrzymała firmowe białoczerwone kolce. Daria za zajęcie I miejsca wyjeżdża w nagrodę do Paryża i Eurodisneylandu. Jako pierwsza w rodzinie poleciała samolotem...

Tadeusz

Uprawiał sport dla twardzieli - kolarstwo przełajowe. Jego karierę sportową najlepiej charakteryzują tytuły artykułów prasowych: „Tadeusz Bator piąty wśród najlepszych”, „T. Bator - drugi w Rybniku”, „Bator w czołówce przełajowców”, „Kolarz z Piły wygrał w Jastrzębiu!”, „Tadeusz Bator znów bezkonkurencyjny!”, „Brazowy medalista Mistrzostw Polski”, „Bator wyrywa międzynarodowe kryteria”.

Trzeba dodać jeszcze kilka lat w kadrze narodowej i spektakularny tytuł „Człowieka z żelaza” - dla medalisty triathlonu, by powstał obraz Tadeusza - sportowca. Warto sobie uświadomić, że triathlon polega na przepłynięciu 1,5 km, przejechaniu rowerem odcinka długości 50 km i dwudziestokilometrowym biegu. On sam najbardziej ceni sobie uznanie kibiców, którzy wyróżnili go trzecim miejscem w Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Woj. Piłskiego. Medale, tytuły, popularność zamienił na uprawę kapusty i kalafiorów. Czy ta zamiana to „rozmiana na drobne” jego talentów? Tadeusz mówi, że jest szczęśliwy. Praca ogrodnika to „ciężki chleb”, ale sport nauczył go, jak walczyć z przeciwnościami, nauczył pokory wobec natury. Mimo wszystko ciągnie go do sportu. Marzy, że zorganizuje w Krajence jakieś zawody kolarskie dla młodzieży. W piwnicy samotnie stoi rower.

Elwira

Niezwykle skromna osoba. Jeszcze w szkole - członkini sztafety przełajowej, która wywalczyła III miejsce w kraju. Ich wynik do dziś jest rekordem szkoły. Poznali się z Tadeuszem na

treningach; wspólna sala gimnastyczna, ten sam trener - wielka osobowość świata sportu - pan Wojciech Kowski. Wspólnie z mężem pracuje w ogrodnictwie, prowadzi dom i wychowuje córki. Z całym przekonaniem stwierdza, że medale córek bardziej cieszą niż własne.

Ania

Sympatyczna trzynastolatka. Jest uczennicą siódmej klasy. Lubi matematykę i wychowanie fizyczne. Chciałaby kontynuować naukę w liceum ekonomicznym, choć gdzieś w głębi duszy przenikają marzenia związane ze sportem.

Ze swojego pokoju przynosi niemalą jak na trzynastolatkę kolekcję dyplomów za osiągnięcia sportowe. Obliczyła, że ma ich 28. W zbiorze między innymi: „Za zajęcie II miejsca w Biegach Ulicznych V Memoriału ks. Dr. Bolesława Domańskiego”, „Za zajęcie I miejsca w Biegach Przełajowych im. Ireneusza Neumanna w Podróźnej”, i wiele innych.

Co czeka Anię w najbliższych dniach? „Muszę nadrobić zaległości w szkole, już w środę mam sprawdzian z geografii, wracam do szkolnej rzeczywistości” - uśmiecha się skromnie.

Daria

Ma jedenaście lat, chodzi do klasy piątej. Przed nią otwiera się perspektywa gimnazjum. Najbardziej lubi godziny wychowawcze i wychowanie fizyczne. Podobnie jak Ania może pochwalić się niemalą kolekcją dyplomów. W Podróźnej zajęła I miejsce, podczas Mistrzostw Obozowych w Puszczykowie również zdobyła pierwszą lokatę.

Jest jeszcze oszołomiona swym warszawskim sukcesem. Kiedy myśli o czwartkowym zwycięstwie, uśmiecha się, choć w oku kręci się łza. Ze wzruszeniem opowiada o tym, jak po powrocie z Warszawy przyjmowała telefoniczne gratulacje od p. Romka Banasia - wychowawcy klasy, p. Kasi Kwacz - byłej wychowawczynie, p. Lucyny Sendłak, od Rodziny, najbliższych znajomych Rodziców.

Do Paryża poleciała jeszcze we wrześniu. Najbliższe dni upłyną na przygotowaniach do wyjazdu, no i oczekiwaniu na telefon z Warszawy.

Rodzina

Dziewczyny mają wspólny, przytulny pokój. Wspólnie odrabiają lekcje, pomagają rodzicom w ogrodnictwie. W wolnych chwilach słuchają muzyki dyskotekowej. No i biegają. Zupełnie amatorsko. „Głównie trenują z nami Rodzice” - twierdzi Ania. Kiedy mają wolne chwile, biegają wspólnie do lasu w kierunku Pogórza. Latem całą rodziną pływają, zimą jeżdżą na łyżwach.

Dziewczętami zainteresowali się działacze Piłskiego Klubu Sportowego „Gwda”. Być może kiedyś podejmą decyzję o treningu i występach w barwach piłskiego klubu. Obie mają marzenia związane ze sportem. Na razie by nie zapeszyć, wołać ich nie ujawniać.



W tej szczęśliwej rodzinie, jak z grafiku treningów, pedantycznie odrabiane są żmudne zajęcia polowe, domowe prace, nauka. Wciąż zdobywają jakieś medale w wyścigach jakie niesie im życie. I chociaż nie co dzień sięgają po złoto, to wciąż trwają w jakimś, sportem naznaczonym, rytmie.

*Ewa Polańska i Danuta Kitowska
Na zdjęciu: rodzina Batorów*

„Niebieska linia”

Z czym najczęściej kojarzy nam się dom rodzinny?

Z miejscem, w którym czujemy się bezpieczni, w którym w spokoju odpoczywamy po trudach codzienności, otoczeni życzliwością najbliższych. Nie dla wszystkich jednak dom to oaza spokoju. Dla wielu żyjących wśród nas dorosłych i dzieci to „piekło na ziemi”. Jest to miejsce, gdzie są ciągłymi ofiarami przemocy. Ci ludzie żyją wśród nas, często bez nadziei na pomoc. Jednak nikt nie zasługuje na bicie, krzywdzenie, maltretowanie bez względu na to, co zrobił czy powiedział. Nikt nie ma prawa znęcać się, poniżać, bić innych!

Często zdarzało się, iż sprawcy przemocy domowej czuli się bezkarni. Interwencje Policji przynosiły poprawę sytuacji na krótko, nie likwidowały jednak problemu. Dlatego powstał nowy system pomocy ofiarom przemocy domowej pod nazwą „Niebieska linia”. System działa na zasadzie ścisłej współpracy wielu instytucji i organizacji (m.in. Policji, Ośrodków Pomocy Społecznej, Szkół, Psychologów, Służby Zdrowia, Kuratorów Sądowych i innych). Pozwoli to na kontynuację pierwszej interwencji, która staje się elementem inicjującym cały łańcuch przedsięwzięć mających za zadanie przerwanie przemocy w rodzinie i ukaranie winnego jej zaistnienia.

Procedura wdrażania niebieskiej linii rozpoczyna się na terenie całej Polski od 1 października 1998 r. W rejonie działania KRP Złotów, pilotażowo działania te prowadzone są od 13 września br. Miejmy nadzieję, że przyniosą one zamierzony cel. Każdy człowiek bowiem ma prawo do życia wolnego od przemocy. Nieprawdą jest, że nikt nie powinien wtrącać się do prywatnych spraw rodziny. Przemoc w rodzinie jest przestępstwem! Każdy ma prawo zapobiec przestępstwu. Wszystkich zainteresowanych tematem prosimy o kontakt z dzielnicowymi.

*Sporządził:
podkom. Jacek Czechowski
spec. ds. praw. krym. KRP Złotów*

OBE - Doznania poza ciałem

Wielu ludzi wierzy w życie po śmierci. Ciągłe jeszcze nie ma na to prawdziwych dowodów, jednak w każdym z nas tli się iskierka nadziei, że kiedyś spotkamy swoich dawno utraconych bliskich. Wiara w dalsze życie dodaje otuchy, że nasze krzywdy, nieszczęścia będą kiedyś wynagrodzone. Są również ludzie, którzy opowiadania o przeżytej śmierci klinicznej traktują jak halucynacje, zwykłą nieprawdę. Co zatem jest prawdą? Czy zjawisko nazywane w parapsychologii out of body experience (w skrócie OBE), czyli doświadczenia poza ciałem, jest realne?

Robert A. Monroe w swojej książce „Podróże poza ciałem” tak definiuje zjawisko OBE - „Jest to „stan”, w którym po opuszczeniu ciała fizycznego jesteśmy w pełni świadomi i zdolni do postrzegania i do działania tak samo, jak w stanie fizycznym.” Oznacza to, że po śmierci nie jesteśmy wcale mądrzejsi czy lepsi. Zachowując pełną świadomość i wyniesioną całą dotychczasową wiedzę, nadal istniejemy, tyle że w innym wymiarze.

Udało mi się namówić na rozmowę dwie osoby, czasami przeżywające zjawisko OBE. Jedną z nich jest mieszkanka Zakrzewa, pani Magdalena, która tak opisuje swe doznania: „Kilka razy udało mi się opuścić swoje ciało. Być może moje zmęczenie ułatwiało mi nieświadomy trans. Pierwszą oznaką OBE jest paraliż całego ciała. Nie można poruszyć ręką ani nogą, jednocześnie zachowując pełną świadomość. Nie możesz krzyczeć,

choć bardzo tego chcesz. Początkowo było to straszne. Po jakimś czasie zrozumiałam, że jeśli chcę wrócić do ciała, po prostu muszę o tym pomyśleć. Największy szok przeżyłam wtedy, gdy ujrzałam siebie. Pewnego dnia mąż obudził mnie nad ranem, gdy wychodził do pracy. Zrobiłam mu śniadanie, a ponieważ było jeszcze wcześniej, ponownie się położyłam. Zamknęłam oczy i odwróciłam się na bok. Nagle całe moje ciało zeszytowało. Usiadłam. Czulałam jakieś ciepło w plecach. Widziałam wszystko, co było w pokoju, choć obraz był zamazany i dopiero po chwili się unormował. Odwróciłam się i z tyłu ujrzałam siebie leżącą na boku. Wtedy naprawdę się przestraszyłam. Wpadłam w swoje ciało, czując odpływające ze mnie ciepło. Myślę, że w tym przypadku strach był tym czynnikiem, który umożliwił mi powrót.”

Drugą osobą, która doznała zjawiska OBE jest mieszkanka Złotowa, Janina D.: „Wychodząc poza ciało zaczęłam kilka lat temu. Początkowo nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Bałam się, że umieram. Krótco potem kupiłam książkę o zjawiskach nadprzyrodzonych, która pomogła mi zrozumieć moje stany. To, co przeczytałam, potwierdziło moje doświadczenia. Wyjście z ciała zaczyna się paraliżem ciała. Potem poczułam lekką powiew bezgranicznej przestrzeni. Najbardziej wstrząsnęła mną pewna podróż. Zaczęłam się szybko przemieszczać. Czulałam się duchem, ale składałam się z materii. Było jasno, widziałam jakieś domy, instytucje. Poru-

szałam się z wielką prędkością, jednak, kiedy chciałam, mogłam się zatrzymać. Ujrzałam grupę mężczyzn ubranych na czarno. Nie wiem dlaczego, ale skojarzyli mi się oni ze złem. Przestraszona zapragnęłam znowu znaleźć się w ciele, co udało mi się w ułamku sekundy. Samo wędrowanie w zaświatach jest dla mnie straszne, bo nie wiem, co mnie tam czeka. Budzi jednak ciekawość i daje wiarę w istnienie życia po śmierci”.

Podczas pracy z ludźmi doświadczającymi wyjść poza ciało przekonano się, że w ich osobowości występują pewne wspólne cechy: poczucie socjalnej izolacji, wyobcowania, odbieranie świata zewnętrznego jako czegoś obcego. Ta względna izolacja połączona jest z tendencją do zachowania anonimowości, lecz równocześnie z chęcią bycia przywódcą, elementami agresji i szukania niebezpieczeństw. Jedną z najpowszechniejszych tendencji w życiu osób doświadczających OBE jest przeświadczenie, że nie trzeba bezustannie definiować świata zewnętrznego. Takie podejście umożliwia podróże poprzez sfery zwykle nieosiągalne dla ludzi, których styl życia wymaga stałego definiowania świata fizycznego. Doznania poza ciałem oraz wszystkie dane na temat doznań pozazmysłowych wskazują, że nasz obecny materialny pogląd na świat jest bardzo ograniczony oraz że istnieją wymiary rzeczywistości daleko szersze niż nasze obecne koncepcje. Jedno jest pewne: człowiek nie składa się tylko z materii, ale i z duszy, która kiedyś wróci do swego ciała.

** imiona pań zostały zmienione.*

M. S.

Kolega Gołoty

Mało kto wie, że w karierze najsłynniejszego polskiego boksera - Andrzeja Gołoty, istnieje wątek złotowski.

Piotr Sieg przygodę ze sportem rozpoczął w drugiej połowie lat 70. Już wkrótce znalazł się w ścisłej czołówce pięściarzy młodszego pokolenia regionu Wielkopolski. Za sprawą jego sukcesów oraz innych utalentowanych złotowian MLKS Sparta stał się znany w kraju. W 1984 roku, Marek Gadziejewski dotarł do finału Spartakiady Młodzieży. Działacze ligowych klubów zainteresowali się małym, ale silnym ośrodkiem pięściarstwa. Do Walki Zabrze, klubu przy kopalni Makoszowy, ściągnięto właśnie Gadziejewskiego, Marka Brzostowicza i trenera Jana Beziennego. Wkrótce dołącza do nich nasz bohater - Piotr Sieg.

W ligowej drużynie Walki występował tylko M. Gadziejewski, a jego nokautujące ciosy pokazywano w telewizyjnych wiadomościach. Piotr wyłącznie trenował, zmuszony odcierpieć karcenie nałożoną przez OZB Poznań. W kwietniu 1985 roku otrzymał powołanie do wojska. Łąduje w jednostce we Włodawie nad Bugiem, gdzie spędza trudne pół roku. Następnie, ku ogromnemu zadowoleniu, kolejnym etapem wojskowej i sportowej kariery stała się



Warszawa, a konkretnie klub CWKS Legia. I tu właśnie, Piotr spotyka Andrzeja Gołotę. Przez półtora roku wspólnie trenują, są rzeczywiście kolegami. Piotr do dziś mile wspomina Andrzeja, pamięta go jako człowieka otwartego dla ludzi, hojnego i szczerze oddanego przyjaciela. 21 urodziny Gołoty spędzają razem w restauracji „Szampańska” w Warszawie:

- Wzniesiliśmy toast za jego przyszłe sukcesy. Jak, po latach się okazuje, w tzw. dobrej godzinie. - przypomina sobie P. Sieg. Dziś Gołota to sławna osoba, nadzieja białych, choć mimo tego na pewno pamięta swego kolegę z Legii. - Prócz Andrzeja, poznałem tam jeszcze inne sławy polskiego sportu - Andrzeja Wroń-

skiego, Kazimierza Szczepkę, Wiesława Rudkowskiego, braci Kosedowskich - mówi P. Sieg.

W 1989 roku Piotr opuszcza kraj, z przyczyn głównie osobistych. Na obczyźnie założył rodzinę - żona Joanna, dzieci Małta, Konrad i Jan. Nigdy nie przestał być Polakiem. Zawsze chętnie przyjeżdża do Złotowa, tu są jego rodzinne korzenie.

Piotr to swego rodzaju zaprzeczenie twardogłowości pięściarstwa. Wszelkoniemnie wykształcony, włada

kilkoma językami, jest wziętym poetą. - Zaangażowanym! - dodaje z naciskiem.

Większość jego utworów łąduje w szufladzie, ponieważ są zbyt krytyczne - zdaniem autora - nastawione do obrazu dzisiejszego społeczeństwa. Twórczość Piotra to wiersze „stop-klatki” rejestrujące przemijające chwile, przeznaczone dla potomnych, mogące stanowić natchnienie do głębszego zajęcia się zagadnieniami filozoficznymi i teologicznymi.

Oglądając 2 października walkę Andrzeja Gołoty z Timem Witherspoonem, pomyślcie, drodzy Czytelnicy, ciepło o dzielnym Polaku. W końcu ma kolegę rodem ze Złotowa!!!

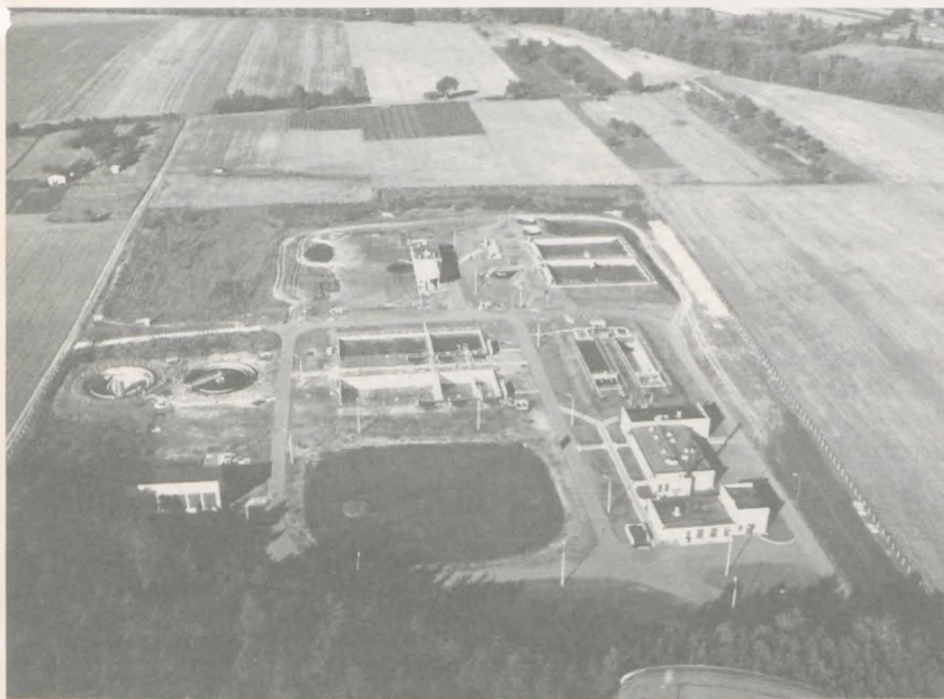
Janusz Justyna

KRZYSZTOF HORODECKI: *Jestem głęboko przekonany, że doświadczenie i wiedza, które pomagają mi z sukcesem realizować strategię rozwoju GRUPY EKOLOG, pozwolą mi z równym powodzeniem budować i realizować strategię rozwoju województwa wielkopolskiego, w tym przede wszystkim naszego regionu pilskiego.*

EKOLOG - FIRMA XXI WIEKU

W 1993 roku zdefiniowano strategię rozwoju EKOLOGA do 2005 roku, a następnie konsekwentnie ją realizowano z uwzględnieniem standardów obowiązujących w krajach Unii Europejskiej. Dzisiaj po pięciu latach jej realizacji, GRUPA EKOLOG zatrudniająca ponad tysiąc osób jest największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce. Składa się z 17 przedsiębiorstw działających w takich miastach, jak: Piła, Poznań, Wrocław, Olsztyn, Koszalin, Sulechów k. Zielonej Góry, Łódź, Ostrów Wlkp., Elk, Byd-

Biura projektów EKOLOGA to - wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt komputerowy i oprogramowanie wspomagające proces projektowania - wielobranżowe pracownie zatrudniające 200 projektantów - inżynierów. EKOLOG świadczy także usługi konsultingowe, zatrudniając poza własnym personelem osoby o różnorodnym profilu wykształcenia: inżynierskim, ekonomicznym i prawniczym, co pozwala na profesjonalne i kompleksowe świadczenie usług doradczych.



Na zdjęciu: oczyszczalnia ścieków w Złotowie.

goszcz. W 1997 roku obroty holdingu wyniosły 130 mln złotych. W roku bieżącym osiągną 170 mln złotych.

W zakresie działalności EKOLOGA wchodzi szeroko pojmowana ochrona środowiska naturalnego: oczyszczanie ścieków komunalnych i przemysłowych, gospodarka osadami ściekowymi, utylizacja odpadów komunalnych i niebezpiecznych, produkcja kontenerowych oczyszczalni ścieków, infrastruktura techniczna, uzdatnianie wody, ochrona powierzchni ziemi i rekultywacja, regionalna gospodarka zasobami naturalnymi. Firma korzysta z nowoczesnych, przyjaznych środowisku technologii, zaś jej wieloletnie doświadczenie w koordynacji przedsięwzięć inwestycyjnych i studiów regionalnych, własny zespół specjalistów ochrony środowiska oraz współpraca z wiodącymi ośrodkami naukowymi są gwarancją wysokiej jakości usług.

Ważnym segmentem projektowej i wykonawczej działalności EKOLOGA jest oferta dla przemysłu w zakresie gospodarki ściekami i odpadami niebezpiecznymi.

Firma jest uczestnikiem programu zagospodarowania niebezpiecznych odpadów dla Warszawy i Łodzi, włączyła się także do realizacji „Masterplanu Warta” (realizowanego w ramach programu PHARE) oraz programu odsalania wód kopalnianych.

W ciągu 15 lat istnienia EKOLOG uczestniczył w realizacji ok. 250 inwestycji z zakresu ochrony środowiska. Na tej liście znajduje się m.in. największa w Polsce mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków w Toruniu (wartość kontraktu 27 mln dolarów) oraz oczyszczalnia „Gwda” w Pile.

Realizując inwestycje EKOLOG współpracuje z największymi firmami inżynieryjnymi

Wielkopolski, m.in. poznańskim Energopolem 7, Hydrobudową 9, Zakładami H. Cegielskiego i Spomaszem - Wronki.

EKOLOG, stawiając na wiedzę i doświadczenie polskich inżynierów, wdraża także najnowocześniejsze technologie i rozwiązania firm zachodnich, realizując wraz z nimi niektóre ze swoich projektów. Źródłem finansowania części zadań są kredyty rządowe oraz środki uzyskane z Banku Światowego i Europejskiego Banku Rozbudowy i Rozwoju. EKOLOG, jako jedna z pierwszych firm w Polsce, został wskazany przez Departament Ekologiczny EBRD w Londynie jego pośrednikom finansowym jako konsultant ds. ochrony środowiska.

Pierwszą eksportową inwestycją EKOLOGA była oczyszczalnia ścieków w Wilnie. Wiosną 1997 roku przedsiębiorstwo nawiązało kontakty z Chinami. Efektem półrocznych negocjacji było podpisanie dwóch kontraktów. Już dziś EKOLOG, a w ślad za nim kolejne polskie firmy, tworzy w Chinach własne struktury: biura projektowe, ośrodki marketingowe, fabryki urządzeń, budując tym samym przyczółek do gospodarczej ekspansji na kolejne kraje kontynentu azjatyckiego.

Potwierdzeniem dorobku i pozycji GRUPY EKOLOG jest przyznanie firmie tytułu „Lidera Polskiej Ekologii '97” oraz Złotego Medalu na Międzynarodowych Targach „POLEKO”.

Hanna Suchocka minister sprawiedliwości, była premier rządu RP.

Jak pani premier ocenia współpracę z Krzysztofem Horodeckim w Radzie Europy?

- Były to początki Polski w Radzie Europy. Należeliśmy wspólnie do pierwszej oficjalnej delegacji, która ją odpowiedziała. Wówczas senator zajmował się sprawami gospodarczymi i interesowały go problemy, jak postrzegać będą Polskę w nowej sytuacji gospodarczej, jako nowego członka Rady Europy. Był w tych działaniach bardzo aktywny.

Krzysztof Horodecki jest jednym z kandydatów, pierwszym na liście Unii Wolności do Sejmiku Wojewódzkiego. Jak pani ocenia tę kandydaturę?

- Uważam ją za bardzo dobrą. Pan Krzysztof Horodecki ma duże doświadczenie parlamentarne i międzynarodowe. Zna również dokładnie swój region.

Jerzy Cerba, właściciel firmy „Profil” w Pile.

Szanuję Krzysztofa Horodeckiego za konsekwencję z jaką realizuje program rozwoju swojej firmy. Dzisiaj Ekolog jest wizytówką przedsiębiorstw zarządzanych sprawnie, nowoczesnie. Akceptuję Krzysztofa Horodeckiego i rozumiem jego determinację. Idziemy podobną drogą. Chciałbym, aby w Sejmiku Samorządowym województwa wielkopolskiego reprezentował nas człowiek doświadczony w działalności gospodarczej, przy tym wyczulony na sprawy społeczne, którego duszy nieobca jest wrażliwość na otaczającą nas rzeczywistość.

BEZPARTYJNI DO POWIATU

Lista Wyborcza Nr 7

CHCEMY ŁĄCZYĆ NIE DZIELIĆ

Na kogo liczymy w wyborach?

Przede wszystkim na wyborców mieszkających na terenach wiejskich, ale nie tylko. Na naszych listach znajdują się kandydaci, których poprą wyborcy mieszkający w mieście. Liczymy na wszystkich wyborców, którzy mają dosyć polityki i partyjnych rozgrywek. Nasi kandydaci udowodnili swoim dotychczasowym działaniem, że są ludźmi zasługującymi na zaufanie wyborców. *Nasi kandydaci to ludzie sprawdzeni, aktywni, działający w samorządzie terytorialnym, gospodarczym i spółdzielczym.*

Nie mamy żadnych uprzedzeń

Jesteśmy otwarci na współpracę w powiatowej radzie, oczywiście nie bezwarunkową. Czy z każdym ugrupowaniem, to się okaże dopiero po wyborach. *Na pewno chcielibyśmy łączyć, nie dzielić. Integracja radnych powiatu wokół jego zadań, może być pierwszym poważnym wyzwaniem.* Wszyscy nasi kandydaci będą o to zabiegać.

Co możemy zrobić dla oświaty i rolnictwa?

Naszym zdaniem poziom wiejskiej oświaty się zmienia, szczególnie po przejęciu tego zadania przez gminy. Poprawia się baza lokalowa, rośnie poziom nauczania. Po wejściu w życie reform, oświata ponadpodstawowa będzie zadaniem własnym powiatu. Szkoły tego typu znajdują się w Krajence, Jastrowiu i Złotowie. Trzeba zadbać o to, by kształcili młodych ludzi, przygotowujący ich do studiów i uczyli zawodów przydatnych w dalszym życiu, pozwalających szybko podjąć pracę. Koniunktura w rolnictwie zależy od wielu czynników. Zmiany są potrzebne. Jednak, by je wprowadzić potrzebny jest czas, pieniądze, odpowiednie programy i ludzie, którzy to wszystko zrealizują. My te problemy znamy doskonale. Uważamy, że rada powiatu będzie platformą porozumienia w tej sprawie. Wtedy łatwiej będzie o zrozumienie u ludzi decydujących o tym, co się w naszym kraju dzieje. Powinny powstać różne organizacje producentów, załóżki już są. Musimy przyspieszać rozwój takich przedsięwzięć.

Uczestnicząc w sprawowaniu władzy w powiecie, nasz głos w sprawach rolnictwa będzie lepiej słyszalny.

Nasze listy wyborcze podpisało ponad 2000 osób

Zbieranie podpisów rozpoczęliśmy po 1 września. Podpisy były zbierane zarówno przez kandydatów, jak również przez inne osoby im pomagające. *Chcielibyśmy wszystkim osobom, które poparły naszych kandydatów serdecznie podziękować. Dzięki temu zarejestrowaliśmy listy w 5 okręgach wyborczych.* Zbieranie podpisów zakończyliśmy 10 września. W okręgu wyborczym nr 6 obejmującym gminy Złotów i Tarnówka zebranych zostało 700 podpisów, na terenie gminy Lipka i Zakrzewo około 500.

Dlaczego tylko czterech kandydatów w Złotowie?

W kręgu zainteresowania było oczywiście więcej osób. Niektóre z nich odmówiły, gdyż kandydują do rady miejskiej. Postanowiono, że na liście znajdą się 4 osoby doskonale znane w Złotowie. Są to w kolejności alfabetycznej: Stanisław Brzeziński - działający w radzie nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej i prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek, Kazimierz Czerwiński - prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, bardzo dynamiczny, mający wiele pomysłów, z których część realizuje w spółdzielni, Antoni Teodor Mikicki - prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast” w Złotowie oraz Wiński Ryszard - sekretarz Gminy Złotów i przewodniczący Rady Nadzorczej w Spółdzielczym Banku Ludowym w Złotowie. *Wszyscy kandydaci to ludzie doświadczeni, rozsądni i rozumiejący problemy, z którymi przyjdzie się mierzyć w radzie powiatu.*

Głosuj na nasze listy w okręgach wyborczych numer 1,3,4,5,6.

Nasi kandydaci

Okręg wyborczy nr 1 Miasto Złotów

1. Brzeziński Stanisław - lat 44, żonaty, wykształcenie średnie, instruktor ośrodka LOK, właściciel hurtowni materiałów budowlanych w Złotowie.
2. Czerwiński Kazimierz - lat 60, żonaty, wykształcenie średnie, prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Złotowie.
3. Mikicki Antoni, Teodor - lat 54, żonaty, wykształcenie średnie, prezes Zarządu SM „Piast” w Złotowie.
4. Wiński Ryszard - lat 48, żonaty, wykształcenie wyższe administracyjne, Sekretarz Gminy w Złotowie.

Okręg wyborczy nr 3 Gmina Krajence

1. Jasiak Mieczysław, Józef - lat 65, żonaty, rolnik - emeryt zamieszkały w Krajence.
2. Klejna Jerzy - lat 52, żonaty, rolnik gospodarujący na 22 ha w Tarnówczynie.
3. Maciejewski Jerzy - lat 35, żonaty, technik rolnik gospodarujący na 32 ha w Podróźnej.
4. Popławski Jan - lat 50, żonaty, rolnik gospodarujący na 68 ha w Augustowie.
5. Wielga Halina - lat 49, mężatka, prezes Spółdzielczego Gospodarstwa Rolnego w Krajence z siedzibą w Łońsku.

Okręg wyborczy nr 5 Gmina Okonek

1. Rózkowski Piotr - lat 47, żonaty, wykształcenie średnie, właściciel specjalistycznego gosp. rolnego oraz mieszalni pasz w Borucinie gm. Okonek.
2. Sosnowski Józef - lat 50, żonaty, wykształcenie średnie, prowadzi 31 ha gosp. rolne w Brokocinie gm. Okonek.
3. Zacharzewski Kazimierz - lat 41, żonaty, wykształcenie średnie, prowadzi 17 ha gosp. rolne w Glinkach Mokrych gm. Okonek.

Okręg wyborczy nr 4 Gmina Lipka i Zakrzewo

1. Bełka Franciszek - lat 47, inżynier rolnik, żonaty, specjalista ds. produkcji roślinnej w „Agro - Wypoczynek” Lipka zamieszkały Lipka - Osiedle Winiarnia gm. Lipka.
2. Bieluszko Kazimierz - lat 57, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 12 ha gosp. rolnego oraz hurtowni „Polska” w Lipce gm. Lipka.
3. Drobczyński Zygmunt, Wojciech - lat 58, wykształcenie średnie, żonaty, rencista z Buczka Wielkiego gm. Lipka.
4. Laska Bogdan - lat 40, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 60 ha gosp. rolnego w Zakrzewie gm. Zakrzewo.
5. Skrentny Bernard - lat 44, wykształcenie średnie, żonaty, właściciel 107 ha gosp. rolnego w Lipce gm. Lipka.
6. Suchy Dominik - lat 48, wykształcenie średnie, żonaty, sołtys ze Starej Wiśniewki gm. Zakrzewo.
7. Trojanowicz Władysław - lat 40, wykształcenie zawodowe, żonaty, właściciel 35 ha gosp. rolnego w Prochach gm. Zakrzewo.
8. Tumalewicz Maria - lat 50, inżynier rolnik, mężatka, rencistka z Laskowa gm. Lipka.

Okręg wyborczy nr 6 Gmina Złotów i Tarnówka

1. Aleksiewicz Barbara - lat 46, wykształcenie średnie, rolnik z Klukowa gm. Złotów.
2. Brzeziński Jan - lat 60, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik z Radawnicy gm. Złotów.
3. Burdziak Gabriela - lat 40, wykształcenie wyższe, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Górznej gm. Złotów, zamieszkała Święta - Ogrodnictwo.
4. Ciża Tadeusz - lat 35, żonaty, wykształcenie zawodowe, rolnik z Międzybłocia gm. Złotów.
5. Klimas Jan - lat 61, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik ze Sławianowa gm. Złotów.
6. Nita Jan - lat 52, żonaty, wykształcenie średnie, rolnik - rencista z Piecewa gm. Tarnówka.
7. Pawlak Zofia - lat 46, mężatka, wykształcenie średnie, rolnik z Kamienia gm. Złotów.
8. Wiśniewski Tadeusz, Juliusz - lat 46, żonaty, wykształcenie wyższe, rolnik z Tarnowca gm. Tarnówka.
9. Zając Jan - lat 46, żonaty, wykształcenie średnie, kierownik referatu rolnictwa i gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Tarnówce, zamieszkały w Węgiercach gm. Tarnówka.

Sklep, jakich mało

Ten sklep znają w Złotowie i w okolicy wszyscy. Sklep warzywniczy państwa Heleny i Leona Hryniewiczów słynie z bardzo szerokiego asortymentu oferowanych towarów i milej obsługi.

W sierpniu 1988r. pani Helena Hryniewicz, po latach pracujących w wielu sklepach państwowych, postanowiła zaryzykować i otworzyć własny interes. Wśród wielu sklepów w Złotowie brakowało warzywniaka z prawdziwego zdarzenia, więc wybór pani Heleny był prosty - otwieram sklep z warzywami i owocami. Początki nie były łatwe. Państwo Hryniewiczowie do dziś wspominają przeddzień otwarcia sklepu, gdy po warzywa jechali motorami na pole, aby kupić jak najświeższy towar od okolicznych rolników. Pani Helena początkowo sama stała za ladą sklepową, a pan Leon jeździł po towar. Najbliższa giełda warzywna znajdowała się aż w Warszawie, dopiero po 3 latach powstały giełdy w Poznaniu i w Pile.

Cały dzień podporządkowany jest pracy w sklepie. Wchodząc o godzinie dziewiątej rano, klient nie przypuszcza nawet, że dzień pracy w tym miejscu zaczyna się już o godzinie piątej nad ranem. O piątej wraca z towarem pan Leon, a pani Helena zaczyna sortowanie, mycie i układanie towaru. Oczywiście państwo Hryniewiczowie mają swoich stałych, sprawdzonych dostawców, dowożących towar do Złotowa, ale większość warzyw i owoców pochodzi z upraw ekologicznych. Nie chcą zdradzić skąd (wiadomo, konkurencja nie śpi), ale są to w większości uprawy na torfowym podłożu nad Notecią. Dla państwa Hryniewiczów sprawą najważniejszą jest, aby towar był jak najświeższy. W tym celu założyli klimatyzację w sklepie, a po skończonym dniu pracy wynoszą cały towar do chłodni. U nich klient nigdy nie kupi nadgnitego jabłka czy choćby banana z czarną plamką. Lepiej wyrzucić, niż dać klientowi zepsuty towar - to motto pani Heleny. Klienci też poznali się na jakości oferowanego towaru, bo niekiedy trudno jest wejść do sklepu, taki panuje tłok. I nic w tym dziwnego, bo najbardziej egzotyczne owoce, spotykane jedynie w ksiązkach na obrazkach, są do dostania u państwa Hryniewiczów. Truskawki w grudniu - nie ma problemu... Polskie owoce i warzywa są dostępne w kilku gatunkach. W sezonie samych jabłek jest aż 14 odmian. Handlowym przebojem jest kiszona kapusta, mniej lub bardziej ukiszona. Prócz warzyw i owoców, w sprzedaży znajduje się wiele innych towarów, po które klient musiałby chodzić do innych sklepów. A tak może dokonać zakupów w jednym miejscu. Marzeniem pani Heleny jest powiększenie sklepu, by można było jeszcze wzbogacić asortyment proponowanych towarów. Wówczas ich sklep mógłby konkurować z niejednym supermarketem pod względem jakości towarów.

Pisząc o obsłudze sklepu trudno nie wspomnieć o sympatycznych paniach za ladą. Gdy

pani Helena zaczynała działalność, sama stała za ladą. Dzisiaj zatrudnia dwie córki: Bogusię i Jolę, oraz zięcia Bartka. Można więc śmiało powiedzieć, iż prowadzą firmę rodzinną.

Nieliczne wolne chwile spędzają na działce, oddając się... uprawie warzyw i owoców. Ma to swoje zalety, bo gdy zaczyna brakować czegoś w sklepie, to pani Helena natychmiast uzupełnia to warzywami ze swojego ogródka. Ponadto cała

rodzina państwa Hryniewiczów „zajada” się surówkami i sałatkami owocowymi. Przepis na jedną z nich podaje czytelnikom AL.

Podstawowym składnikiem jest pomarańczowy melon, pokrojony w drobną kostkę i wszelkie owoce cytrusowe, także pokrojone w kostkę. Wszystko posypujemy makiem lub polewamy sokiem jabłkowym. Niebo w gębie.

JHK

Sklep Ogrodniczo-Nasienny

ELDI

Złotów, ul. Mickiewicza 21,
tel. 263-7-09

poleca:

- nasiona
- sadzonki drzew i krzewów owocowych i ozdobnych
- cebulki kwiatowe
- narzędzia ogrodnicze
- folie
- nawozy
- artykuły pszczelarskie



Najniższe ceny w okolicy!

Szeroki wybór donic kwiatowych



**OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
"KORPORACJA ROMANISZYN" S.C.
FILIA W ZŁOTOWIE**

Organizuje kursy:

- języka angielskiego i niemieckiego dla dzieci i dorosłych o różnym stopniu zaawansowania
- operatorów wózków widłowych
- palaczy C.O.
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- na prawo jazdy
- ochrony mienia

Kontakt:

ul. Boh. Westerplatte 14
77- 400 Złotów
tel. (067) 2633459
tel. kom. 090381237

Komunikat Zarządu Gminy Lipka

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) oraz uchwały Rady Gminy w Lipce Nr 12/98 z dnia 28 kwietnia 1998 roku

z a w i a d a m i a m
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Lipka w rejonie ulic Szkolnej i Kościuszki.

Przedmiotem zmiany planu jest ustalenie funkcjonalno - przestrzenne obszaru w rejonie ulic Szkolnej i Kościuszki w zakresie przypisania mu funkcji mieszkalnej jednorodzinnej, rzemiosła nieuciążliwego i usług, uzbrojenia terenu, wtórnego podziału terenów oraz warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. planu. Wnioski na piśmie należy składać w urzędzie Gminy Lipka w terminie do 31 października 1998 r.

wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przewodniczący Zarządu Gminy
mgr inż. Wojciech Kurdzieko

**Rejonowy Ośrodek
Kształcenia Zawodowego
w Złotowie**
ul. Szkolna 3
tel. (067) 2632307

Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowo, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

"ELEKTROMAL"

ul. Boh. Westerplatte 14
77-400 Złotów, tel. (067) 263 79 85

Poleca artykuły:

- *elektryczne
- *malarskie
- *narzędzia



Usługi - Produkcja - Handel

ul. Domańskiego 52
Kazimierz Dorsch 77-400 Złotów
(067) 2632334

**ZAKŁAD
STOLARSKI**

- wystroj wnętrza
- stolarstwo wnętrz
- meble stylowe i biurowe
- drzwi i okna różnego typu
- meble kuchenne i pokojowe
- renowacja różnych typów mebli
- ocieplanie poddaszy i montaż płyt gipsowo-kartonowych



P.H. - U.
Budmal

tel. kom. 090627995

RYSZARD KRACZKOWSKI
Złotów, ul. Za Dworcem 1A, tel. (0-67) 63-70-41

BETON KOMÓRKOWY

"SIPOREKS"

w cenach producenta z dostawą na budowę

STYROPIAN

w trzech odmianach

gr. 1+10 cm

RATY

MATERIAŁY BUDOWLANE

- elewacyjne: płytki ceramiczne, cegła klinkierowa, panele PCV
- izolacyjne: styropian, termomasa, wełna mineralna, folie budowlane
- cement, wapno, gipsy, masy szpachlowe, kleje
- okna i drzwi PCV - Veka, Panorama
- strop gęstożebrowy TERIVA
- systemy dociepleń: Atlas-Stopter, Bayosan, Kreisel Multi, Ceresit

plakaty listowniki lakierowanie

wizytówki widokówki czasopisma

kalendarze katalogi

foldery naświetlanie

teczki firmowe

dyplomy broszury etykiety

gazety skanowanie laminowanie

PRZEDSIĘBIORSTWO
POLIGRAFICZNO REKLAMOWE

Tongraf

Pho, ul. Wojska Polskiego 32-34
tel./fax (0-67) 212-34-50, 214-82-33, 214-82-43

Człowiek jest tyle wart, ile daje z siebie innym

Wywiad z wicewojewodą

- **Panie Wojewodo, czy żał Panu, że od nowego roku nie będzie już województwa pilskiego?**

- Mam sentyment do województwa pilskiego i zawsze będę je dobrze wspominał. Jestem dumny, że ja, mieszkaniec Złotowa, zostałem wicewojewodą pilskim. Pełniąc funkcje wojewody, przekonałem się, że utworzona w latach siedemdziesiątych centralistyczna struktura administracji państwowej nie przystaje do obecnych realiów, wręcz hamuje dalszy rozwój naszego kraju i utrudnia życie ludziom, dlatego więc bez żalu odejść z Urzędu Wojewódzkiego.

- **Czy mógłby Pan podsumować swoją dotychczasową działalność?**

- Na całościowe podsumowanie przyjdzie jeszcze czas. Ale mogę już powiedzieć, że udało mi się wiele spraw załatwić. Pomogłem wielu ludziom, którzy do mnie się zwrócili z prośbą o interwencję w różnych sprawach. Na ile to było możliwe, zaangażowałem się w pomoc rolnikom przy skupie zboża oraz kontratacji buraków cukrowych. Przyczyniłem się również do spadku bezrobocia na terenie naszego województwa.

- **W trakcie Pana urzędowania zapadło kilka kontrowersyjnych decyzji personalnych. Jaki jest Pana w tym udział?**

- Jest tak, że decyzje personalne podejmuje Wojewoda Ireneusz Michalak. On też ponosi za nie odpowiedzialność. Nie mam zwyczaju komentowania i oceniania decyzji mego przełożonego i koalicjanta.

- **Jak układa się Panu współpraca z wojewodą Ireneuszem Michalakiem, bo krążą o tym różne opinie?**

- Cóż, nawet w najlepszym małżeństwie dochodzi często do różnicy zdań. Staram się być jednak zawsze lojalnym koalicjantem, gdyż zgoda buduje.

- **Jest Pan jednym z założycieli Unii Samorządowej ugrupowania, które wystawiło w wyborach do powiatu złotowskiego największą liczbę kandydatów. Niektórzy twierdzą, że macie szansę wygrać wybory w kilku okręgach. Dlaczego nie doszło do utworzenia koalicji z AWS, wtedy byłaby jeszcze większa szansa na zwycięstwo?**

- Z mojej inicjatywy doszło do spotkania w celu zawiązania koalicji. Ale jak śpiewa Budka Suflera „...do tanga trzeba dwojga”. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Taka sytuacja zdopingowała mnie i moich partnerów do energicznego działania. Nie czekamy, aż coś się zrobi samo. Jeżeli ktoś liczy, że samą nazwą można wygrać wybory lokalne, to jest w błędzie. Wybory lokalne charakteryzują się tym, że mieszkańcy znają kandydatów i głosują na nich, a nie na szyldy, pod którymi oni występują.

- **Jak zamierzacie dotrzeć do wybor-**

ców i przekonać ich, że Unia Samorządowa to dobry wybór?

- Już sam fakt, że wystawiliśmy do rady powiatu złotowskiego najmocniejszą reprezentację bardzo dobrych kandydatów, wskazuje o naszej sile, co oznacza, że będziemy się mocno liczyć w tych wyborach. Nasi kandydaci to ludzie wykształceni, rzetelni, a przede wszystkim uczciwi. Proponujemy wyborcom nasz program, który dotyczy rozwiązania najpilniejszych spraw istotnych dla naszego powiatu. Ponadto zadaliśmy, aby wyborcy mogli naszych kandydatów lepiej poznać, gdyż nie kupuje się kota w worku. Dlatego naszych kandydatów można będzie zobaczyć i usłyszeć. Organizujemy szereg spotkań, w tym festyny wyborcze w dniu 4 października w Złotowie oraz w Jastrowiu, na które już teraz wszystkich serdecznie zapraszam.

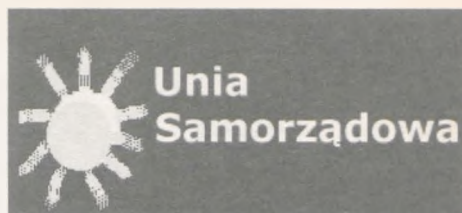
- **Jaki program ma Unia Samorządowa?**

- Trudno powiedzieć o naszym programie w dwóch słowach. Jest on już dostępny dla każdego, kto ma ochotę się z nim zapoznać. Powiem więc krótko, że jest to program rozsądny i realny do wykonania, pod warunkiem, że będziemy mieć dostateczną reprezentację radnych w radach gminnych i powiatowych, aby go realizować.

- **Ostatnio mieszkańcy Złotowa mieli okazję podziwiać Pana w ekspresyjnym tańcu góralskim na koncercie charytatywnym. Koncert ten, jak wieść gminna niesie, był Pana pomysłem.**

- Pomysł zorganizowania koncertu charytatywnego na rzecz hospicjum zrodził się prawie rok temu podczas rozmowy z siostrą Kingą. Od pomysłu do realizacji droga daleka. Tylko konsekwencja w działaniu i zaangażowanie siostry Kingi sprawiły, że koncert doszedł do skutku i zakończył się sukcesem nie tylko finansowym. Pomagałem Siostrze wraz z kilkoma kolegami i członkami Stowarzyszenia Hospicjum św. Elżbiety. Zorganizowanie koncertu charytatywnego i zarobienie 15.000 zł dla hospicjum to dowód, że można wiele zrobić, jeżeli znajdą się ludzie bezinteresowni i oddani sprawie. Nie trzeba wydawać mnóstwa publicznych pieniędzy, które są potrzebne na inne cele, aby ludzie mogli się zabawić i zobaczyć największe gwiazdy naszej estrady. Jeżeli idzie o taniec zwany krzesanym, to zatańczyłem go z konieczności. Na afiszu reklamującym koncert była zapowiedź, że będą atrakcje i niespodzianki. Umówiliśmy się z siostrą Kingą, że w ramach tych niespodzianek ona zaśpiewa z Ryszardem Rynkowskim, a ja zatańczę z Gan-giem Marcela.

- **Bardzo angażuje się Pan w działalność charytatywną i społeczną. Jeździł Pan z**



pomocą dla powodźian i oddał na ten cel swoje diety radnego. Skąd Pan bierze na to wszystkie czas i siły?

- Wrażliwość społeczna nie jest domeną żadnej partii czy opcji politycznej. Jest to sprawa indywidualna każdego człowieka. Wychowałem się w rodzinie wielodzietnej, gdzie się nie przelewało. Wyrosłem w przekonaniu, że człowiek naprawdę jest tyle wart, ile może dać z siebie innym. W dobie konsumpcji i pogoni za pieniądzem nie należy zapominać o tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Jeżeli idzie o przekazywanie diet dla powodźian, to takich radnych w Złotowie było więcej. Byli też tacy, jak na przykład pan Hieronim Gładysz, który swoje diety od początku kadencji Rady przekazywał na Dom Dziecka w Złotowie.

- **Działając w Radzie Miejskiej dał się Pan poznać jako radny, który dokładnie kontrolował wydatkowane z budżetu Miasta pieniądze. Jakie były tego efekty?**

- Sądzę, że do samorządu startować powinni ludzie, którzy nie idą tam po to, aby sobie dorobić, ale żeby działać społecznie na rzecz swej gminy czy powiatu. Dwukrotnie skutecznie blokowałem inicjatywę Zarządu Miejskiego w Złotowie, który chciał podnieść diety radnym. Dzięki temu w kasie miejskiej pozostało kilkaset milionów starych złotych więcej. Prywatnie staram się również oszczędzać tam, gdzie to jest możliwe i potrzebne.

Druga część wywiadu z wicewojewodą ukaże się we wkładce wyborczej Unii Samorządowej w następnym numerze „Aktualności lokalnych”.

UNIA SAMORZĄDOWA - SZANSA DLA ZŁOTOWA

PROGRAM WYBORCZY UNII SAMORZĄDOWEJ w wyborach do Rady Miejskiej w Złotowie

Gospodarka

- aktywne pozyskiwanie nowych inwestorów
- opracowanie informatora o możliwościach inwestowania
- wspieranie małych przedsiębiorstw i rzemiosła
- uchwalanie umiarkowanych stawek podatków lokalnych
- opracowanie sprawiedliwych kryteriów ustalania stawek podatku od działalności gospodarczej

Inwestycje

- wybudowanie kompletnej sieci kanalizacji sanitarnej w mieście
- wybudowanie stacji uzdatniania wody
- doprowadzenie sieci gazowej do miasta i budynków
- uzupełnienie zadaszenia amfiteatru
- uzbrajanie nowych terenów pod budownictwo
- wspieranie taniego budownictwa komunalnego
- zbudowanie moło łączące miasto z amfiteatrem
- wybudowanie bulwaru spacerowego nad Jeziorem Miejskim
- wspieranie budowy krytej pływalni

Komunikacja i infrastruktura techniczna

- kompleksowe rozwiązanie układu komunikacyjnego miasta
- podjęcie działań w sprawie budowy obwodnicy Złotowa
- budowa i modernizacja nawierzchni ulic ze szczególnym uwzględnieniem dróg osiedlowych
- remontowanie i budowanie chodników dla pieszych
- wybudowanie ścieżek rowerowych wzdłuż głównych arterii miasta
- budowa nowych parkingów
- zainstalowanie sygnalizacji świetlnej na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach

Ochrona środowiska

- ograniczanie hałasu komunikacyjnego i przemysłowego
- kształtowanie i poszerzanie terenów zieleni w mieście
- poprawienie jakości powietrza
- promowanie zachowań proekologicznych
- poprawienie czystości jezior
- kontynuowanie selektywnej zbiórki odpadów
- kontynuowanie Euro Eco Meetingu bez angażowania dużych pieniędzy z budżetu miasta
- powołanie stowarzyszenia w celu zrównoważonego rozwoju wędkarsstwa i turystyki
- uporządkowanie i odrestaurowanie parków miejskich
- kompleksowe rozwiązanie problemu bezdomnych psów i kotów

Oświata, kultura i sport

- opracowanie obiektywnych kryteriów podziału środków finansowych dla szkół
- wspieranie zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży
- wspomaganie lokalnych inicjatyw kulturalnych (chóry, zespoły muzyczne, teatr i inne)
- propagowanie i rozwijanie sportu masowego
- pomoc Młodzieżowym Klubom Europejskim
- reaktywowanie sportów wodnych

Zamierzamy ponadto:

- pozyskiwać środki pomocowe z funduszy krajowych i zagranicznych
- nawiązywać nowe kontakty partnerskie z miastami w kraju i za granicą

PROGRAM WYBORCZY UNII SAMORZĄDOWEJ w wyborach do Rady Powiatu Złotowskiego

Działając w radzie powiatu zamierzamy w dziedzinie:

GOSPODARKI

- wspierać rozwój gospodarczy powiatu poprzez:
- tworzyć klimat dla pozyskiwania inwestorów,
- popierać średnią i drobną przedsiębiorczość,
- tworzyć miejsca pracy dla młodzieży;

ROLNICTWA

- rozwijać agroturystykę jako alternatywne źródło dochodów na wsi,
- pozyskiwać fundusze na restrukturyzację i modernizację rolnictwa,
- wspierać gminne inicjatywy zmierzające do przekształceń w rolnictwie,
- stworzyć lokalną giełdę produktów rolnych,
- zapewnić doradztwo ekonomiczno-prawne dla ochrony interesu rolników;

KULTURY I SPORTU

- wspierać lokalne inicjatywy kulturalne,
- utworzyć powiatową fundację na rzecz wspierania kultury,
- przybliżyć lokalnemu odbiorcy zdobycze kultury ogólnopolskiej,
- rozwijać sport masowy,
- wspierać budowę krytej pływalni i innych obiektów sportowo-rekreacyjnych na terenie powiatu;

TURYSTYKI I WYPOCZYNKU

- stworzyć centrum informacji turystycznej w powiecie,
- promować turystykę kwalifikowaną,
- promować powiat w kraju i za granicą,
- wspierać wszelkie formy wypoczynku letniego i zimowego dla dzieci i młodzieży;

ŚRODOWISKA I EKOLOGII

- przeciwdziałać degradacji środowiska naturalnego,

- wspierać inicjatywy proekologiczne w energetyce i ciepłownictwie,
- prowadzić edukację ekologiczną społeczeństwa;

ZDROWIA

- uczynić szpital przyjaznym dla pacjenta i jego rodziny,
- skierować działania medycyny pracy na dobro pracowników, a nie na zadowolenie urzędników,
- skrócić drogę od skierowania do wyniku badania,
- w każdej gminie stworzyć ścieżkę zdrowia,
- promować zdrowy styl życia,
- utworzyć powiatowy ośrodek rehabilitacji osób niepełnosprawnych;

OŚWIATY

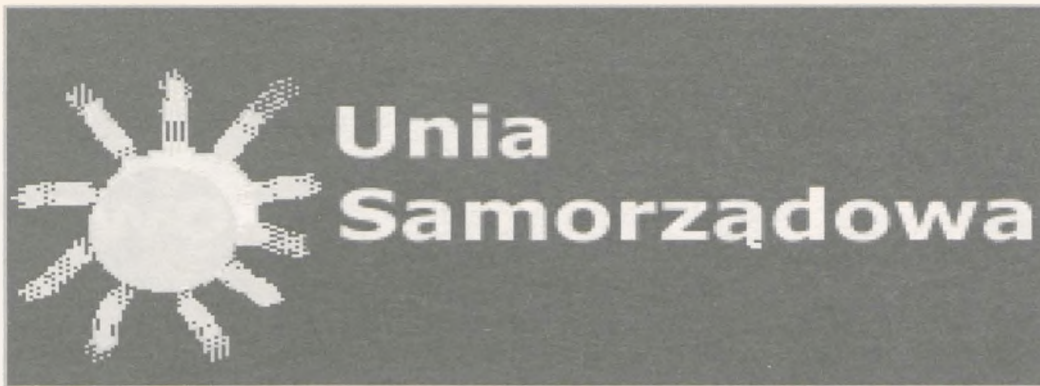
- stworzyć ponadgimnazjalną szkołę specjalną,
- powołać fundację na rzecz kształcenia młodzieży z rodzin niezamożnych,
- utworzyć drugie liceum ogólnokształcące w powiecie;

KOMUNIKACJI I INFRASTRUKTURY

- dostosować rozkłady jazdy przewoźników publicznych do czasu pracy i nauki,
- stworzyć warunki dla rozwoju prywatnej komunikacji,
- poprawić stan nawierzchni i bezpieczeństwa dróg w powiecie,
- zbudować system dróg rowerowych w powiecie,
- wspierać gazyfikację i telefonizację powiatu;

BEZPIECZEŃSTWA

- stworzyć posterunki policji w każdej gminie,
- zorganizować profesjonalny system ochrony obiektów użyteczności publicznej,
- odbiurokratyzować policję i poprawić skuteczność jej działania,
- wspierać zadania dotyczące funkcjonowania służb ratowniczych (Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe).



Lista nr 9 do Rady Powiatu Złotowskiego

Listy kandydatów do Rady Powiatu Złotowskiego:

Okręg nr 1 (Miasto Złotów)

- | | |
|---|---|
| 1. Podmokły Jerzy - prawnik | 9. Jeske Wiesława - nauczyciel |
| 2. Sapięha-Kopicka Joanna - architekt | 10. Głyżewski Roman - tech. pożarnictwa |
| 3. Raca Jadwiga - mgr farmacji | 11. Bobek Aleksander - tech. telewizji |
| 4. Klimczak Mieczysław - mgr sztuki | 12. Witczak Joanna - tech. rolnik |
| 5. Lassota Lucja - mgr pielęgniarstwa | 13. Łosoś Jan - mgr chemii |
| 6. Klein Maciej - mgr inż. mechanik | 14. Kosecki Józef - inż. rolnik |
| 7. Szumińska-Barabasz Alina - bankowiec | 15. Mendyk Tomasz - nauczyciel |
| 8. Kołodziej Norbert - emeryt | 16. Nowicki Jacek - lekarz weterynarii |

Okręg nr 2 (Miasto i Gmina Jastrowie)

- | | |
|--|-------------------------------------|
| 1. Jeziński Mieczysław - mgr inż. elektryk | 6. Tabaczyński Jerzy - tech. maszyn |
| 2. Igiel Cecylia - emeryt | 7. Turek Jan - inż. budownictwa |
| 3. Chilicki Dariusz - nauczyciel | 8. Kostrzewa Henryk - nauczyciel |
| 4. Łaszczyk Danuta - tech. rolnik | 9. Kiernicki Władysław - technik |
| 5. Fenske Tomasz - mech. maszyn | 10. Pachocka Teresa - nauczyciel |

Okręg nr 3 (Miasto i Gmina Krajenka)

- | | |
|---------------------------------------|---------------------------------------|
| 1. Waberski Krzysztof - mgr geografii | 4. Teusz Krzysztof - inż. rolnik |
| 2. Mecha Feliks - inż. technolog | 5. Rębiś Henryk - lek. weterynarii |
| 3. Martin Urszula - pedagog | 6. Olczyk Zdzisław - inż. ogrodnictwa |

Okręg nr 4 (Gmina Lipka i Zakrzewo)

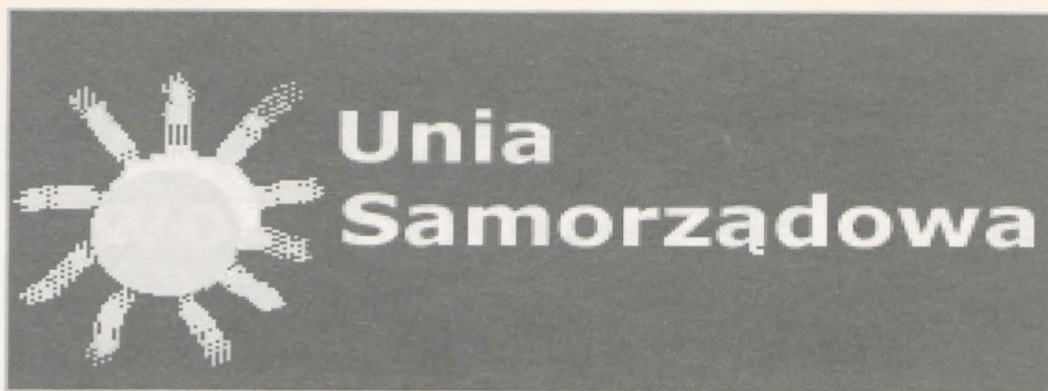
- | | |
|--|--|
| 1. Szmelter Piotr - lekarz medycyny | 6. Ogierman Jolanta - inż. technolog |
| 2. Szopiński Henryk - muzyk | 7. Chałubek Andrzej - ekonomista |
| 3. Makuch Mirosław - inż. leśnictwa | 8. Karbownik Małgorzata - tech. chemii |
| 4. Kęcińska Jowita - naucz. akademicki | 9. Piszczek Antoni - rolnik |
| 5. Nowicka Anna - właściciel sklepu | 10. Marchlewicz Marian - leśnik |

Okręg nr 5 (Miasto i Gmina Okonek)

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 1. Wasilewska-Marcinkowska Hanna | 5. Tryzubiak Henryk - rencista |
| 2. Kanecki Krzysztof - leśnik | 6. Sikora Mieczysław - tech. leśnik |
| 3. Kamińska Marianna - tech. ekonomista | 7. Sochacki Waldemar - tech. rolnik |
| 4. Czyżewska Jolanta - kier. piekarni | |

Okręg nr 6 (Gminy Tarnówka i Złotów)

- | | |
|--------------------------------------|---|
| 1. Juszcak Andrzej - nauczyciel | 6. Wilczewska Bogumiła - prac. socjalny |
| 2. Tereszczuk Jan - elektryk | 7. Dudek Zdzisław - tech. mechanik |
| 3. Gabriel Hanna - nauczyciel | 8. Żeromski Stefan - handlowiec |
| 4. Olejnik Stefan - rencista | 9. Marcinkiewicz Tomasz - pedagog |
| 5. Grzesiak Tadeusz - tech. mechanik | 10. Wobszał Ryszard - tech. mech. rolnictwa |



Lista nr 8 do Rady Miejskiej w Złotowie

Lista kandydatów Unii Samorządowej do Rady Miejskiej w Złotowie:

Okręg nr 1

(ulice: Grochowskiego, pl. Wolności, J. Słowackiego nr 2, 3, 4, M. Curie-Skłodowskiej)

Mokrzycka Anna - ekonomista

Okręg nr 2

(ulica: Boh. Westerplatte nr 2, 4, 6)

Rogalewski Zbigniew - inż. mechanik

Okręg nr 3

(ulica: Boh. Westerplatte nr 8, 9, 10, 12)

Marszałek Bogdan - mgr pedagogiki społecznej

Okręg nr 5

(ulice: Boczna, J. Matejki, Pow. Wielkopolskich, Staszica, Szpitalna bez nr 19)

Blichowski Wiktor - tech. mechanik

Okręg nr 6

(ulice: C.K. Norwida nr 11, 13, 14 i pozostałe)

Tończyk-Juda Beata - mgr rehabilitacji ruchowej

Okręg nr 9

(ulice: Brzozowa, Głębinowa, Kolejowa, Kujańska, Ogrodowa, M. Kopernika, Piaskowa, Za Dworcem, Wodociągowa, Sosnowa, Nieznanego Żołnierza)

Tomasz Longin - mgr inż. budownictwa

Okręg nr 10

(ulice: Boh. Westerplatte nr 14a, 16, 18, 20, Moniuszki nr 12, 13)

Karbowska Jadwiga - mgr pedagogiki, nauczyciel

Okręg nr 14

(ulica: al. Piasta nr 10, 12, 14, 16, 18a)

Lipecza Barbara - specjalista ds. zarządzania i marketingu

Okręg nr 15

(ulice: pl. Kościuszki, Obr. Warszawy, Nowa, Panny Marii, Ostra, Półwsep Rybacki, Spichrzowa, Wodna, Ks. P. Skargi)

Bartosz Piotr - mgr inż. mechanik

Okręg nr 16

(ulice: B. Chrobrego, Cechowa, Krótka, Gamcarska, A. Mickiewicza Nowy Rynek, Pasterska, Podolska, Stary Rynek, Studzienna, Targowa, Towarowa, Zduny)

Łukaszewska Barbara - mgr farmacji

Okręg nr 17

(ulice: A. Dwozaczka, Kościelna, Mokra, pl. I. Paderewskiego, Półwiejska, Ks. P. Wawrzyniaka, Rybacka, Woj. Polskiego)

Żółtowski Jarosław - tech. melioracji i urządzeń wodnych

Okręg nr 19

(ulice: W. Jagiełły, Kr. Jadwigi, M. Robaka, Szkolna nr 11, 13, 15, 17)

Dziewiatowski Janusz - tech. mechanik

Okręg nr 20

(ulica: Szkolna od nr 6 do nr 10, 12, 14, 18)

Kucharski Stanisław - mgr wychowania muzycznego

Okręg nr 21

(ulice: Bartosza, Dorsza, Bytomiaków, Jaśka, M. Gąszczak, Jaśminowa, Kołodziejka, Kwidzynieaków, Pellowskiego, Kwiatowa, Potulickich, Pogodna, Promykowa, al. Rodła, Różana, Rożeńskiego, Słoneczna, Zamkowa, Wielatowska)

Figura Marek - mgr inż. mechanik

Okręg nr 22

(ulice: K. Brzuchalskiego, M. Drzymały, Grudzińskich, M. Hubego, Leśna, Maćkowiczów, Okrężna, 8. Marca, Partyzantów, Wioślarska, Horsta, Zakątek)

Górzna Halina - tech. ogrodnik

Okręg nr 23

(ulice: Czarna Droga, Dwór Złotowski, Gorzelniana, Jastrowska, Jeruzolimka, W. Witosa)

Frydryczek Edward - mgr inż. chemik



Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Pracy, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów Nie jesteś sam. Razem damy radę!

Wybierz naszych kandydatów do powiatu Złotów z listy nr 4.

Okręg wyborczy Nr 1

Miasto Złotów.



Edmund Belka, lat 56
mgr inż. rolnik



Paweł Buława, lat 38
dyrektor ZPD w Złotowie



Jacek Kępiński, lat 18,
uczeń LE



Henryk Pietrzak
wykształcenie wyższe



Józef Walczyński, lat 47
kierownik ZUW Krajna



Emil Pulit, lat 60
emeryt



Józef Kaptur, lat 45
technik weterynarii



Edwin Skrentny, lat 59
mgr inż. rolnik



Ryszard Stanek, lat 53
rencista

Okręg wyborczy Nr 3

Miasto i Gmina Krajenka.



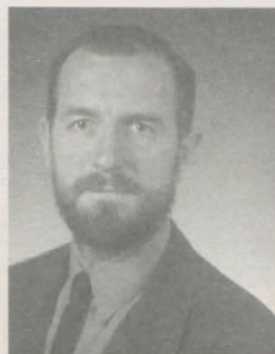
Maria Polańska
emerytka



Bronisław Kosarzycki,
rolnik z Dolnika



Bożena Lashmann
prezes GS w Krajence



Andrzej Pietrzak, dyrektor
szkoły w Głubczynie



Brygida Baran, dyrektor
Banku Spółdzielczego
w Krajence

**Okręg wyborczy Nr 4
gmina Lipka i gmina Zakrzewo.**



Edmund Klimek, lat 51
pracownik AWRSP w Pile



Antoni Paczesny
naczelnik Urzędu Pocztowego w Lipce

Roman Gołowski - rolnik indywidualny z Lipki

Czesław Ziach - rolnik indywidualny z Czernic

Aleksander Waligórski - specjalista rolnik ze Scholastrykowa

Stanisław Furman - rencista ze Złotowa

**Okręg wyborczy Nr 6
gmina Tarnówka i gmina Złotów.**



Renata Beger, lat 40
rolnik przedsiębiorca



Jan Brzeziński, lat 62
rencista rolnik



Stefan Strzyzewski, lat 62
technik rolnik



Wojciech Liwandowski
lat 37, lekarz rodzinny



Mirosław Mincewicz, lat 39
dyrektor GZOO w Złotowie



Zbigniew Sosnowski, lat 35
rolnik



Wiesław Rzechtalski, lat 21
rolnik



Zdzisław Michałowski
inspektor melioracji



Rafał Walczyński, lat 26
inżynier rolnik

Do Sejniku Województwa Wielkopolskiego z powiatu złotowskiego



Piotr Sosnowski, rolnik leśnik

Sprostowanie

Hasło wyborcze Przymierza Społecznego w wyborach samorządowych brzmi: „RAZEM DAMY RADE”, a nie, jak błędnie podaliśmy w poprzednim numerze, „Razem damy sobie radę”. Za zaistniałą pomyłkę wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja

Są różne samochody:

złe ...

dobre ...

bardzo dobre ...

volkswagen

Pawlik Autoryzowany dealer VW i Audi

Piła, al. Powstańców Wlkp. 164, tel./fax (0-67) 213 14 68

U nas kupisz także:



KÄRCHER



DAEWOO
MOTOR POLSKA



CENTERTEL



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, (przy stacji JET), tel. (0-67) 214-91-37
tel./fax (067) 214-91-87

- * sprzedaż samochodów osobowych i dostawczych
- * serwis
- * części zamienne
- * akcesoria
- * leasing, kredyt, ubezpieczenia

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy
OC, AC, NW

Nie dotyczy wersji Break



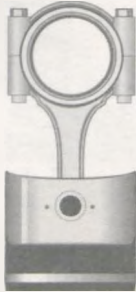
System ABS za darmo

SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

AUTO-SZLIF
geny Pawłowski

77-400 Złotów, ul. Plażowa 33, tel. (0-67) 263-52-03

**WYKONUJEMY
SZLIFY SILNIKÓW**
samochodów osobowych,
ciężarowych
i dostawczych
oraz ciągników



NAPRAWA
głowic i mostków
głównych

SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE

*Do usług gwarantujemy części zamienne
renomowanych firm polskich i zachodnich*
Wystawiamy faktury VAT

Realizacja recept ZOZ
P.P.H.U.

ZAKŁAD OPTYCZNY A. R. Kuligowscy

Szybko, tanio i solidnie

ul. Wojska Polskiego 13a
77-400 Złotów
tel. (067) 2637187



Supercena!

Szukasz desek?

Kupisz je tanio
w PePeDe S.A. w Złotowie

upusty cenowe
do

30%

Kontakt:
Piłskie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Drzewnego S.A.
w Złotowie, al. Piasta 32
Dział Handlowy,
tel. (067) 263-31-20, 263-23-83



PRACOWNIA
"KSI"

**PROJEKTOWANIE
BUDOWLANE**
inż. Irena Kabat

ul. Słowackiego 7/37
77-400 Złotów
tel.: (067) 2634631



Balcer Mariola

SKLEP "MOLIS"

ul. Wojska Polskiego 22
KONFEKCJA DAMSKA
...I MĘSKA
ATRAKCYJNE CENY
BOGATA OFERTA
MIŁA OBSŁUGA

Ogłaszaj się
w
Aktualnościach
Lokalnych

Sklep Motoryzacyjny
"DORA"
77-400 Złotów, ul. Szpitalna 11
czynny 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Polecamy szeroki asortyment
części do Fiata, FSO, Poloneza

ADOROL Spółdzielnia "ADOROL"
w Adolfowie
Sklep nr 1 w Złotowie
ul. Boh. Westerplatte 3A
tel. (067) 2635838

Polecamy:

mięso, wędliny, drób
z Adolfowa, Piły i Radawnicy

art. spożywcze
napoje, alkohole, nabiał
Zapraszamy!

Nowo otwarty **SKLEP
OGRODNICZY**

przy ul. Kościelnej 13b w Złotowie

zaprasza codziennie
w godzinach od 9.00 do 17.00
soboty od 9.00 do 13.00

Oferujemy:

- nasiona ogrodnicze i polowe,
- cebule kwiatowe,
- sadzonki drzew i krzewów,
- ziemię i folię ogrodniczą,
- inny sprzęt ogrodniczy

REKLAMA

Piłkarki

Najdłużej ze wszystkich złotowskich drużyn sportowych w I lidze grały piłkarki Sparty.

W 1987 roku przy Międzyszkolnym Ludowym Klubie Sportowym „Rodło” w Pile utworzono sekcję piłki nożnej kobiet. Trenerki podjęły



się, pochodzący z Wałbrzycha Janusz Patriak oraz Mariusz Ziatyk. W gronie działaczy znaleźli się złotowianie: Bogusław Smakulski, J. Rogoziński, Adam Kaliniak, Aleksander Brzeziński. W marcu 1987r. drużynę zgłoszono do rozgrywek ligowych. W II-ligowym debiucie „Rodło” pokonało „Szarotki” Kamienna Góra. Pierwsze, historyczne bramki zdobyły Joanna Klein i Aneta Cienkosz. W roku 1988 nastąpiła zmiana formy, owocująca barażowym awansem do ekstraklasy. W 1989r. z drużyną rozstaje się J. Patriak, całość szkolenia spoczęła na M. Ziatyku. W drużynie w tym czasie występują: Beata Bąk, Iwona Kaufka, Karina Ossowska, Danuta Jankowska, Monika Kachnowicz, Anna Molka, Izabela Lipińska, Joanna Klein, Małgorzata Spottek, Janina Stalka, Edyta Stolarczyk, Barbara Mir, Kinga Wyrobek, Jolanta Hryniewicz, Aneta Cienkosz, Karina Marasz, Małgorzata Płytnik i Gabriela Schuda. Drużyna dzięki m.in. reorganizacji systemu rozgrywek stale utrzymuje się w pierwszej lidze. W 1992r. sekcja przechodzi pod skrzydła MLKS Sparta Złotów, od tego momentu występuje pod szyldem złotowskiego klubu. W drużynie pojawiają się nowe dziewczęta - Izabela Welniak, Izabela Kachnowicz, Iwona Konopińska, Renata Nowicka, Lucyna Gajewska, Dorota Adamczyk, Hanna Serocka. Spartanki nie radząc sobie najlepiej w lidze, znaczące sukcesy odnosili w meczach turniejowych wygrywając finały m.in.: Dni Szczecina, Puchar Jakubczaka w Gorzowie, dwukrotnie Puchar Benthacka w Berlinie. Największy sukces to zwycięstwo w Pucharze Polski w 1994r. oraz dwa brązowe medale Halowych Mistrzostw Polski z lat '90 i '95. W finałowym meczu Pucharu Polski wystąpiły: Mariola Duda, D. Adamczyk, G. Dąbrowska, W. Cienkosz, E. Stolarczyk, B. Bąk, H. Serocka, I. Kachnowicz, U. Chomontowska, N. Pisula, I. Konopińska, A. Cienkosz, K. Łyjak i A. Molka.

Wiele złotowianek grało w kadrach juniorskich i seniorskich Polski. Po 1995r. nastąpiło osłabienie drużyny, kilka dobrych piłkarek odeszło do innych klubów. Sezon 95/96 Sparta zakończyła na ostatnim miejscu, co oznaczało spadek do drugiej ligi i... rozwiązanie sekcji piłki nożnej kobiet przy MLKS Sparta Złotów.

Czasy to jeszcze nieodległe, gdy trybuny stadionu przy ul. Mickiewicza przeżywały najazd kibiców z całego regionu. Wszyscy chcieli zobaczyć grające w piłkę kobiety. Dziś taki widok na krajowych boiskach nie należy do rzadkości i nikogo już nie dziwi. Nie wzbudza też wesołości, a raczej podziw dla umiejętności futbolowych przedstawicielek płci pięknej. Złotowianki nadal grają, ale już nie w Złotowie. W składach krajowych potentatów przewijają się nazwiska naszych dziewcząt. I dobrze! Ku chwale naszego miasta.

Janusz Justyna

Jubileusz

Sobota 19 września była okazją do tego, aby na Stadionie Gminnym w Tarnówce mogli spotkać się wszyscy byli i obecni zawodnicy, działacze i sympatycy klubu piłkarskiego LZS Tarnovia w Tarnówce. Powód spotkania - jubileusz 50-lecia tegoż klubu. Jubileusz rozpoczęła runda honorowa drużyn piłkarskich MKS Fortuna Wieleń i LZS Tarnovia prowadzona przez orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej z Krajenki. Potem był odegrany hymn państwowy i oficjalne otwarcie uroczystości jubileuszowych, dokonane przez wójta gminy Tarnówka Ireneusza Barana. Następnie głos zabrał prezes LZS Tarnovia, Eugeniusz Grzybek, witając wszystkich zaproszonych i przypomniał historię klubu. Początki były trudne, bo na miejscu obecnego stadionu przed przeszło 50 laty było pole uprawne, które należało przystosować na potrzeby piłkarzy. Pierwszy mecz piłkarski rozegrany został w 1948r. z piłkarzami „Jedności” z Zakrzewa. Piłkarzy prowadził wtedy niezją-



cy już Karol Adamiec. Sportowcy z Tarnówki zajmowali różne miejsca w tabelach piłkarskich. W 1974r. w konkursie ogólnopolskim „Boisko w każdej wsi”, Tarnówka zajęła I miejsce. Obecne boisko ma wspaniałą murawę, ładne trybuny, dobre zaplecze i oświetlenie.

Toteż po oficjalnych uroczystościach doszło do meczu piłkarskiego „Tarnovii” Tarnówka z MZKS „Fortuna” Wieleń. Do przerwy prowadzili goście 3:1. Zapytany przez mnie prezes klubu pan Grzybek tłumaczył wynik meczu tym, że Tarnovia gra po raz pierwszy mecz na nowej płycie i zawodnicy są z nią nieobcy. Ponadto w meczu nie gra 4 czołowych zawodników. Ale dodał: - „Jestem pełen wiary w moją drużynę”. Słowa te okazały się prorocze. Po przerwie wynik meczu uległ zmianie na korzyść gospodarzy, którzy strzelili 5 bramek (Tomasz Brzozowski - 3, Wojciech Starszak - 2); goście natomiast 1 gola.

Ogólny wynik 6:4 dla Tarnovii w pełni satysfakcjonuje wszystkich, gdyż jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Po meczu w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się nieoficjalne spotkanie, gdzie długo wspomniano dawne czasy. Przywoływano pamięć tych, którzy odeszli na wieczną ławkę rezerwowych, tych którzy tworzyli drużyny i jej obecny kształt. Wypada na koniec życzyć Tarnovii w następnym 50-leciu wielu sukcesów piłkarskich. Wszystkiego najlepszego!

Jan Oset

Na zdjęciu:
drużyna Tarnovii w komplecie

HURT-DETAL

Złotów

Za Dworcem 1A

tel. 263-71-52

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikony
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)

Przedsiębiorstwo "KAMIDO"

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych

oferowanych wyrobów



DETAL

Złotów

ul. Mokra 5B

tel. 263-24-56

Możliwość negocjacji cenowych

Piłka nożna IV liga

Mogło być lepiej...

26.09.98r. Polonia Jastrowie : Wielim Szczecinek 1:1 /1:0/

Drużyna Polonii mogła spokojnie wygrać ten mecz i to różnicą kilku bramek. Niestety, ani Robert Krause, ani Remigiusz Skrzoska nie potrafili wykorzystać dogodnych sytuacji. Bramkę dla Polonii zdobył Mariusz Kubiak w 40 min. Wyrównanie padło w drugiej połowie, w 75 min. Szansę na zmianę wyniku zmarnowali Krzysztof Gazarkiewicz i Andrzej Ganczar. Kolejny mecz jastrowianie rozegrają na wyjeździe w Dębnie.

J. J.

Piłka nożna V liga

Szósty mecz bez porażki

26.09.98r. Sparta Złotów : Kłos Budyń 3:1 / 2:1

Skład Sparty - Sypniewski- Goszczyński, J. Rajsowski, Borysiuk, Cochór, R. Rajsowski /kpt./, Najda, Zabel, Szwalgun /W. Dziedzina/, D. Dziedzina, Zaorski.



Sędziowie- gł. M. Markowski, boczni- T. Kor-M. Brzeczowski.

żółte kartki- Ostojowski, Rusiecki, Bielecki / Budzyń/, czerwona kartka- Rusiecki /Budzyń/.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, choć na boisku dużo się działo, głównie za sprawą decyzji sędziego Mariusza Markowskiego. Już w 10 min. piłka trafia w poprzeczkę gości. Dwie minuty później Stanisław Klin nie wykorzystał błędu obrony gospodarzy. Więcej okazji do zdobycia gola mieli spartanie, nie potrafiąc umieścić piłki w siatce. O krok od wpisu na listę strzelców byli: Jarek Rajsowski, Rafał Rajsowski, Sylwester Borysiuk i dobrze grający Karol Zabel. Druga połowa to napór gości skarconych pięknym golem R. Rajsowskiego z rzutu wolnego. Piłka z 18 metrów trafiła w słupek i wpadła w „okienko”. Kilka minut później K. Zabel trafia w poprzeczkę. W 61 min. po faulu Pawła Goszczyńskiego budzynieanie wykonują rzut karny, przestrelony przez Krzysztofa Wawrzyniaka. 72 min. to rzut karny dla Sparty, który na bramkę zamienia R. Rajsowski. W 76 min. Kłos w osobie Jacka Rutkowskiego zdobywa kontaktowego gola po rykoszecie. Kapitan gości Andrzej Ru-

siecki inkasuje drugą żółtą kartkę i schodzi z boiska. Zły dzień tego gracza, gdyż wcześniej, w 73 min., wykonując rzut karny trafił w słupek. Na trzy minuty przed końcem K. Zabel strzela na bramkę. Bramkarz Kłosa broni, jednak wypuszcza piłkę z rąk. Na miejscu jest Wojtek Zaorski i celnym strzałem ustala wynik meczu na 3:1 dla Sparty. To już szósty mecz naszego zespołu bez porażki. Dobra passa trwa, oby jak najdłużej. Następnny mecz w Wieleniu 04.10.98r.

J. J.

Uwaga na Rosko!

26.09.98r. Tarnovia Tarnówka : Noteć Rosko 1:3 /1:3/

Zdaniem Sławomira Puławskiego, wiceprezesa Tarnovii, Noteć, wzmocniona piłkarzami Amiki Wronki, jest praktycznie nie do pokonania. Drużyna z Roska była dużo lepsza i tarnówczenie ostrzegają przed lekceważeniem jedenastki z malutkiej miejscowości nieopodal Wielenia. Mecz był bardzo ładny, obie drużyny stworzyły ciekawe widowisko. Wynik mógł być korzystniejszy dla gospodarzy, choć przewaga Roska była bezdyskusyjna. Po pierwszych 20 min. było już 0:3 dla gości, po golach Polzina /'8/, Balcerka /'15/ i Stefańskiego /'20/. Honorową bramkę dla gospodarzy zdobył, w 38 min. Andrzej Stefaniak. Wyjątkowej urody był gol na 0:2 Stefańskiego. Gracz ten popisał się wręcz piorunującym uderzeniem z rzutu wolnego. Widzowie usłyszeli tylko świst i ujrzeli piłkę w siatce. 03.10. Tarnovia jedzie na mecz do Człopy.

Tabela V ligi i pozostałe wyniki:

Trzcianka : Wielen	1:0
Tuczno : Człopa	1:1
Czarnków : Mirosławiec	1:0

Tabela:

1. Trzcianka	7	16	11:8
2. Czarnków	7	14	11:5
3. Złotów	7	14	11:6
4. Rosko	7	13	12:8
5. Wielen	6	1	16:6
6. Mirosławiec	7	11	12:11
7. Człopa	7	8	8:12
8. Tarnówka	6	7	13:11
9. Debrzno	6	6	8:16
10. Tuczno	7	5	9:12
11. Budzyń	7	4	6:17
12. Krzyż	6	3	8:13

Mecz Debrzno : Krzyż w chwili składania gazety do druku jeszcze trwał. Wynik podamy za tydzień.

J. J.

Na zdjęciu: bramkarz Kłosa kapituluje po strzale Rajsowskiego z rzutu karnego.

Tenis stołowy

Pierwszy punkt!

Ta wiadomość z pewnością ucieszy wszystkich sympatyków tenisa stołowego w Złotowie. Zawodniczki Sparty zdobyły pierwszy historyczny punkt w rozgrywkach I ligi serii „B”. Mecz wyjazdowy z Gorzovią Gorzów zakończył się po trzech godzinach zaciętej walki remisem 7:7. Punkty dla Sparty zdobyły: Aleksandra Pawelczuk- 3,5, Dagmara Ciarka- 2,5 i Kinga Rogala-1,0. Słabiej wystąpiła Sylwia Ciarka, podobnie jak Justyna Wiśniewska, kończąc spotkanie bez punktów. Trener Henryk Rogala uważa, że mecz można było wygrać, choć Gorzovia to bardzo dobra drużyna. O jej sile stanowią siostry Kiezik oraz wychowanki złotowskiego szkoleniowca J. Cesarska i E. Marcinkowska. Sparta początkowo przegrywała 0:2, potem 2:5, by doprowadzić do remisu 6:6. Porażka Wiśniewskiej i wygrana K. Rogali dały w efekcie upragniony punkt. Następnny mecz odbędzie się w Złotowie 03.10. z Wkrą Żuromin. o godz. 17.00. Zapraszamy!

Pozostałe wyniki i tabela:

Żuromin : Stawiguda	8:4
Zagrodniki : Radom	8:1
Słubice : Warszawa	8:1

1. Słubice	3	6	24:6
Zagrodniki	3	6	24:6
3. Żuromin	3	6	24:13
4. Radom	3	2	14:19
5. Gorzów	2	1	10:15
6. Złotów	3	1	12:23
7. Warszawa	2	0	5:16
8. Stawiguda	3	0	9:24

J. J.

Zwycięstwa lipczan

22 września na boisku szkolnym w Lipce trampkarze młodszy i trampkarze „Sokoła” Lipka rozegrali mecze ze swoimi przeciwnikami z KS „Polonia” Chodzież w ramach rozgrywek piłkarskich między Uczniowskimi Klubami Sportowymi. Lipkowscy zawodnicy w obu meczach pokonali chodzieżan 6:1. Szkoda tylko, że prawie nikt tego nie widział, bo organizatorzy spotkania nie pofatygowali się żeby zrobić choćby najmniejszy plakat informujący o zawodach.

JZ

Uwaga! Zmiana w terminarzu!

Mecz Sparty Złotów w I lidze piłki siatkowej kobiet ze Startem Łódź, inauguracyjny rozgrywki sezonu 1998/99, został przełożony z 17 października na inny termin. Mecz na prośbę łodzian odbędzie się 16 października br. o godz. 17.00.

Sukcesy młodych lekkoatletów

W dniach 16-18.09.98r. młodzi lekkoatleci z SP-3 Złotów oraz SP Krajenka reprezentowali województwo piłskie na zawodach finałowych „Czwartki LA” w Warszawie w obecności organizatorów (M. Woronin, J. Wszola, Z. Nowosz - byłych olimpijczyków) sponsorów opiekunów i rodziców na stadionie X-lecia w Warszawie mieli okazję zmierzyć się ze swoimi rówieśnikami z Warszawy, Bydgoszczy, Torunia, Łomży, Zamścia, Zielonej Góry, Skierniewic.

W zawodach warszawskich wzięło udział ponad 1000 zawodników, z czego województwo piłskie reprezentowało łącznie 97 zawodników, w tym 5 ze Szkoły Podstawowej nr 3 ze Złotowa, 8 ze Szkoły Podstawowej w Krajenke. Wyniki naszych zawodników: * Jakub Kokowski (SP-3 Złotów) - I m. w rzucie piłką palantową w rocz. 1986 z wynikiem 62,5 m; * Daria Bator (SP Krajenka) - I m. w biegu na 600m w rocz. 1987 z wynikiem 1m57,0; * Wojciech Wawruszak (SP-3 Złotów) - II m. w biegu na 1000 m w rocz. 1987 z wynikiem 3 min. 17,27 sek. * Anna Bator (SP Krajenka) - III m. w biegu na 300m w rocz. 1985 z wynikiem 47,70 * Tomasz Kołodziej (SP-3 Złotów) - III m. w biegu na 300m w rocz. 1985 z wynikiem 44,19.

Stanisław Rumiński



Koncesjonowane

BIURO TURYSTYCZNE

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

Przewozy osób

Polska - Niemcy Niemcy - Polska

Dowozimy pod
wskazane adresy

OFERUJE:

**TYLKO
Z NAMI:**

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

Wczasy, wycieczki: Paryż, Londyn, Włochy, Hiszpania.
Wesołe miasteczka: Niemcy, Dania, Francja.

Regularne linie - Holandia - Anglia
autokarowe: - Francja - Belgia



MAX-BUD oferuje

Promocja!

Do 31.10.1998 r. przy zakupie grzejników KORADO otrzymają Państwo:

- zawieszenia gratis
- rabat do 25%

Przykład:

typ 11600/400 cena 119,85 89,89 zł
typ 11600/1400 cena 25,13 168,85 zł
typ 22600/1200 cena 342,62 256,97 zł

* ceny netto, kurs D.M. na dzień 21.09.98 r.
ilość grzejników ograniczona

Grzejniki KORADO
posiadają certyfikat jakości ISO 9001

77-400 Złotów,

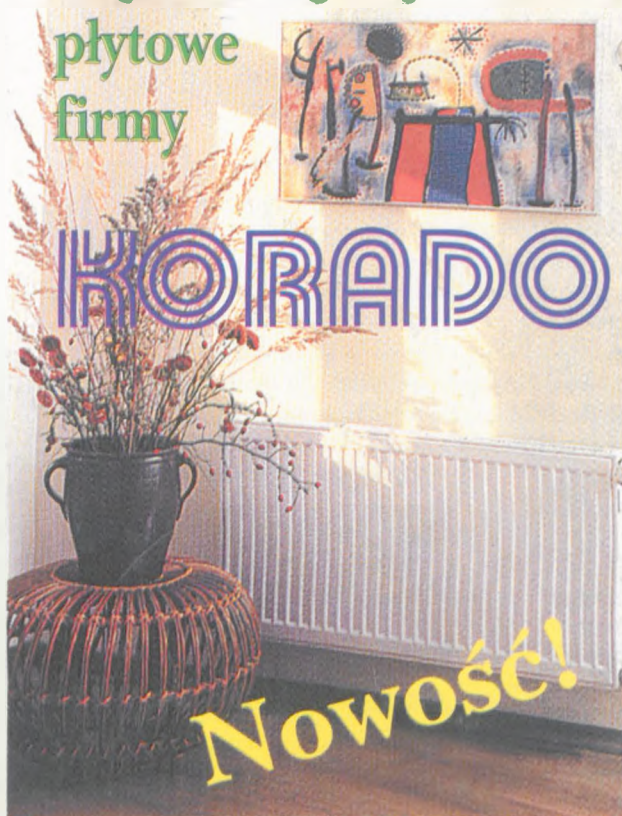
ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54

ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

Najtańsze grzejniki
płytowe
firmy



KORADO



Nowość!